



KSIAŻE HUMBERT,
następca tronu włoskiego,
mianowany został człon-
kiem najwyższej rady wo-
jennej.

WYDAWANE

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ELŻBIETA KOMPA,
amerykanka, ustanowiła
rekordy światowe w pły-
waniu na Florydzie.

ROK XIV.

CZWARTEK, 9-GO STYCZNIA 1936 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 9

Wspólny front Włoch, Niemiec i Japonii Z inicjatywą Mussoliniego powstać ma blok „państw niezadowolonych”

Berlin, 9 stycznia.
Wiadomości o zawartym układzie wojskowym między Francją a Anglią w dalszym ciągu są przedmiotem wyłącznego niemal zainteresowania berlińskich kół politycznych. Zainteresowania tego nie zdołał osłabić komunikat Reutera, stwierdzający, że cały ten układ odnosi się wyłącznie do konfliktu abisyńskiego. Kola berlińskie w dalszym ciągu atakują bowiem zawarty układ wojskowy, uważając go za równocześnie utracenie paktu locarneńskiego, który stracił swą wartość praktyczną. Jak wiadomo zaś, z Locarnem wiąże się ścisła kwestia demilitaryzacji sfery nadreńskiej. Niemcy interpretują przeto układ wojskowy francusko-angielski w ten sposób, aby mieć silny argument dla uchylenia się od niektórych zobowiązań locarneńskich, zwłaszcza w odniesieniu do sfery nadreńskiej.

Ożywienie, które ostatnio zauważyć można było w kołach, zbliżonych do urzędu spraw zagranicznych, wywołane jest również tendencjami Włoch, które ujawniły się w ostatnich artykułach wielkich dzienników rzymskich, w sprawie stworzenia wspólnego frontu państw, których najżywniejsze interesy nie zostały zaspokojone.

Chodziłoby o utworzenie ścisłego porozumienia między Włochami, Niemcami i Japonią — które miałyby tworzyć blok, stanowiący przeciwwagę dla imperjalizmu anglo-amerykańskiego.

Rzym przystępuje do nowej ofensywy dyplomatycznej, mającej na celu przeciągnięcie Berlina na swoją stronę. Wyjazd ambasadora włoskiego w Berlinie do Rzymu i ostatnia jego audjencia u Mussoliniego wiążą się ma jakoby z tą sprawą.

Ameryka Południowa przeciw Sowieciom

Policja argentyńska wykryła spisek przeciw gubernatorowi Buenos Ayres

Buenos Aires, 9 stycznia.
(Pat) — Policja wykryła spisek, mający na celu zamordowanie gubernatora prowincji Buenos Aires — Presco.

Aresztowano 4 osoby, w tej liczbie przywódcę stronnictwa radykalnego.
Wiedeń, 9 stycznia.
Wszystkie państwa południowo-ame-

rykańskie zamierzają obecnie — wedle doniesień z Rio de Janeiro — stworzyć blok, którego zadaniem byłoby zwalczanie komunizmu.

Argentyna, Brazylja i Urugwaj porozumiały się już w zupełności w sprawie utworzenia zwanego frontu przeciw-sowieckiego. Brazylijski minister spraw zagranicznych Suarez, który jako pierwszy wystąpił z tą inicjatywą, bada obecnie opinie innych państw amerykańskich w kwestji zorganizowania bloku przeciw-sowieckiego.

Deklaracja Roosevelta

Waszyngton, 9 stycznia.
(Pat) — Prezydent Roosevelt i Walace ogłosili wspólną deklarację, w której oświadczają, że liczą się z decyzją sądu najwyższego przeciw organizacji odbudowy rolnictwa, lecz w dalszym ciągu będą się troszczyć o dobrobyt rolników.

Spadł z rusztowania

Łódź, 9 stycznia.
(gr) — We firmie „Scheibler i Grohman” przy ul. Emilji 24, spadł nocy ubiegłej z rusztowania w czasie naprawiania liny przy maszynie, 49-letni robotnik fabryki, Antoni Sulimski, zam. przy ulicy Skierniewickiej 13.

Odnosił on poważne obrażenia ciętlesne, a przedewszystkiem złamał łokieć i obojczyk. W stanie poważnym umieszczono go w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej.

Jaka dziś pogoda?

Łódź, 9 stycznia.
Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza.

Dziś, o godz. 7 rano, temperatura wynosiła 2,9 st., barometr wskazywał 742,3 mm. Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia. Słabe wiatry południowe.

Najwyższa temperatura doby ubiegłej wynosiła 3,2 ts., najniższa — 0,5 st. — W dalszym ciągu chmurno i mgliście z rozpozgodzeniami. Temperatura wyżej zera.

Dziś

o godz. 3-ej po południu
ukaze się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych 4-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy Loterii Państwowej

JAK MORGAN ZARABIAŁ NA WOJNIE?

Sensacyjne zeznanie przed komisją śledczą senatu

Waszyngton, 9 stycznia.
(Pat) — Na wczorajszym posiedzeniu specjalnej komisji śledczej senatu, złożono zeznania, stwierdzające, że Morgan sprzedał jakoby w czasie wielkiej wojny za 363 miliony dolarów różnych towarów, sprzętu wojennego, lekarstw, środków wybuchowych i t. d.

Odczytano m. in. depeszę Morgana z dnia 16 stycznia 1916 r. do jego filii w

Wielkiej Brytanii. W depeszy tej Morgan polecał nabycie kontrolnego pakietu akcji t-wa „Winchester Reparatng Rifle C-y”, które znajdowało się wówczas w trudnościach płatniczych. Morgan również, jak wynika z tych dokumentów, był zaangażowany w sprawę dostawy broni dla wojsk brytyjskich w Rosji za sumę 194 milionów dolarów.

Aresztowanie Włochów na Malcie

Rewizje w prywatnych mieszkaniach i deportacja

Malta, 9 stycznia.
(Pat) — Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach 14 osób, wśród których znajdują się dwie angielski.

Wszystkie osoby, większość których stanowią włosi, przesłuchano, poczem 8 osób zwolniono. 6 aresztowanych wło-

chów zostanie dzisiaj deportowanych. Wśród aresztowanych znajduje się dr. Roguza, profesor instytutu Humberta 1-go, porucznik milicji faszystowskiej Libertio, który kierował wychowaniem młodzieży faszystowskiej na Malcie i Tizalongo, niższy funkcjonariusz konsu-

Tabela wygranych

3 procentowej Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 8 stycznia.
W drugim dniu ciągnięcia 3 proc. premijowej Pożyczki Inwestycyjnej padły następujące wygrane:

Po 1.000 zł.:
Nr. 2 — S. 907, 2660, 4357, 7815, 8612, 9453, 11224, 11844, 12615, 14536, 15841, 16135, 18297, 19393, 22136. Nr. 17 — S. 783, 295 4048, 7241, 9611, 9753, 14400, 15509, 15437, 16419, 17468, 19535, 21264, 21470. Nr. 19 — S. 1292, 1691, 3070, 5144, 5936, 6832, 7364, 7452, 8212, 9599, 11797, 14714, 15230, 16625, 21581. Nr. 32 — S. 655, 1598, 3682, 6064, 6359, 6780, 7776, 7817, 10227, 10428, 10750, 13810, 19923, 20957. Nr. 38 — S. 985, 1762, 2243, 2529, 3833, 3868, 7092, 10287, 10664, 13036, 15282, 15690, 17812, 18665. Nr. 43 — S. 641, 3929, 5700, 6314, 8243, 9435, 15274, 15854, 15899, 17629, 17888, 19041, 19462, 19689, 21820. Nr. 47 — S. 1076, 1102, 1277, 4040, 4933, 5070, 6054, 7278, 9953, 10028, 10651, 10798, 15469, 16227, 19983.

P. 500 zł.:
Nr. 1. — S. 710, 1963, 2340, 2708, 3105, 4113, 4364, 4642, 4775, 4933, 5203, 7048, 7144, 9341, 10217, 10667, 10673, 11200, 11740. Nr. 7 — S. 120, 298, 614, 742, 782, 1112, 2029, 2433, 2592, 2639, 2516, 2942, 2347, 2031, 3495, 3900, 4091, 4467, 5132, 5869, 5985, 5991, 6369, 6454, 6901, 6930, 6953, 7074, 7985, 8002, 8116, 8529, 8683, 9787, 9869, 10000, 10040, 10198, 10222, 11294. Nr. 1. — S. 13417, 13448, 17577, 17891, 18476, 18895, 19104, 19266, 19356, 19742, 20297, 20390, 21124, 21706, 21948, 22654. Nr. 7. — S. 12429, 12748, 13031, 13720, 15060, 15065, 15230, 15927, 16034, 16465, 16487, 16675, 17326, 17513, 17401, 18617, 18638, 18712, 19231, 19537, 19589, 20386, 21298, 21816, 21837, 21938, 22088, 22199, 22196, 22879. Nr. 13 —

S. 344, 381, 460, 517, 1136, 2760, 3479, 4422, 6002, 7375, 7418, 7580, 8256, 8456, 8701, 9177, 9481, 9902, 10703, 11168, 11644, 11888, 12026, 13809, 15932, 17152, 19322, 20020, 21779, 21829, 22023, 22966, 22509, 22383, 22335.
Nr. 29 — seria 1071, 1073, 1472, 2117, 2240, 2831, 3342, 3655, 4539, 4771, 4929, 6113, 7131, 7637, 9437, 9514, 4791, 9872, 10679, 11103, 11493, 12073, 12483, 13323, 13626, 13656, 16963, 18407, 19369, 19422, 20011, 20665, 21134, 22403, 22691.
Nr. 37 — seria 538, 613, 1967, 2023, 2060, 2695, 4318, 4364, 5360, 6210, 6278, 6950, 8978, 9155, 9394, 11248, 12609, 12559, 13779, 13988, 14553, 14565, 15029, 15414, 17637, 18623, 19027, 19747, 20087, 20138, 20809, 21376, 21518, 21535, 21900.

Nr. 39 — seria 587, 2793, 3955, 4982, 5050, 5486, 6108, 6154, 6795, 7575, 7658, 8204, 8846, 8904, 9021, 9583, 10224, 10370, 10709, 14580, 15016, 16984, 16735, 16146, 16805, 17500, 18149, 18229, 19117, 19812, 21388, 21908, 22905, 22737.

Nr. 40 — seria 508, 513, 580, 648, 765, 1164, 1570, 2041, 2327, 2405, 2996, 2408, 2086, 2919, 2517, 2812, 2674, 2845, 3245, 3814, 4410, 4522, 4722, 5684, 5573, 5669, 5312, 5974, 6224, 6134, 6859, 6991, 6414, 6512, 6540, 6449, 6901, 6806, 7166, 7626, 7603, 7658, 7610, 8224, 8818, 9340, 9540, 9548, 9662, 9954, 10131, 10906, 10537, 11031, 11038, 11552, 11104, 11112, 11858, 11732, 11355, 11781, 11835, 12859, 12811, 12832, 13670, 13179, 13270, 14947, 14377, 15955, 15239, 15669, 15911, 15006, 16929, 16505, 16326, 18729, 18611, 18169, 18811, 18083, 18255, 19770, 19103, 19308, 19119, 19301, 19279, 19269, 19430, 19640, 19714, 20762, 21987, 21307, 21391, 21441, 21037, 20917, 22610, 22307, 22147, 22168.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło już we Francji

Paryż, 9 stycznia.
(Pat) — Wprawdzie wczoraj przez cały dzień w Nantes lał deszcz, jednak przybór wody w Loarze ustał i niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Straty przemysłu francuskiego spowodują sankcj antywłoskich

Paryż, 9 stycznia.
(Pat) Premier Laval, który powrócił wczoraj w nocy do Paryża, przyjął dziś delegatów konfederacji producentów francuskich i stowarzyszenia ekspansji gospodarczej, którzy przedstawili mu skutki sankcji gospodarczych względem Włoch dla handlu francuskiego, zwracając w szczególności uwagę premjera na zablokowane we Włoszech wierzycelności w sumie 450 milj. fr.

Bójka

Łódź, 9 stycznia.
(gr) — Na ulicy Zawiszy doszło wczoraj wieczorem, do bójki, w czasie której odniósł rany twarzy i nosa 38-letni Joel Szpilman, zam. przy ul. Zawiszy 36.

Łódź, 9 stycznia.
Starostwo Grodzkie w Łodzi komunikuje, że ustawa o amnestji jest obecnie wykorzystana przez różne niepowołane osoby, które chodzą po domach, względnie kołatają do instytucji, zbierając datki na pomoc dla amnestjonowanych więźniów.

Starostwo zwraca uwagę, ażeby wszelkich kwestarzy, przed udzieleniem datku legitymowano. Do zbierania datków na byłych więźniów upoważnionymi są jedynie specjali wysłannicy Patronatu nad Więźniami, których legitymacje poświadczane są przez Starostwo. Bez upoważnienia Starostwa nie należy udzielać żadnych datków, bądź to pieniężnych, bądź w odzieży czy naturaljach.

Ci, którzy błogosławiają wojnę w Abisynji

Obfite żniwa fabrykantów i przemysłników broni. — Płyną narzędzia śmierci pod banderą 24 krajów

Bankierzy włoscy tuczą się krwią swych braci...

(sb) „Gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci korzysta”. Przysłowie to znajduje stałe zastosowanie podczas zawieruchy wojennej.

Trwające obecnie walki w Abisynji przyczyniają się do wielkich strat zarówno po stronie włoskiej jak i abisyńskiej. Na wojnie tej korzysta jednak fabrykant broni. Wielkie transporty broni, wwożone obecnie do Etiopii, dostają się tam drogą nielegalną, przy pomocy przemysłników. Trudno opisać, co się dzieje obecnie w Erytrei i Somali włoskiej.

Głównym punktem transportu broni do Abisynji jest Dżibuti. Od chwili porozumienia, zawartego między Francją, a Włochami, większa część akcji jedynie w Abisynji linii kolejowej, przeszła w ręce bankierów włoskich. Transporty broni i amunicji przewożone są koleją do Addis Abeby. Amunicję tę używa się potem do zabijania Włochów. Za

transporty broni płaci się wysokie stawki według taryfy kolejowej, a dochód idzie nie do rąk francuskich, lecz do rąk bankierów włoskich.

Wytworzyła się więc taka paradoksalna sytuacja, że Włosi zarabiają na amunicji, przeznaczonej do zabijania ich samych. By zdać sobie sprawę, jak wielkie są te transporty wystarczy znać, że w ciągu ostatniego półroczia przeszło przez Dżibuti 16.000 karabinów i 5 milionów pocisków. Handlarze bronią bogacą się w tempie proporcjonalnym do ilości zabitych na obu frontach. Mimo, iż Intelligence Service posiadał w Abisynji swoich agentów, jednak nie zdołał oni przeszkodzić Belgii i innym państwom w dostarczaniu broni Abisynji i wyeliminowaniu fabrykantów angielskich.

Gdy się okazało, że transport broni przez port Dżibuti jest niewystarczający, poczęto ją przemycać przez port

włoski Assab. Okręty z bronią, przeznaczone dla Abisynji, nie przybijają do portu, lecz stają w pewnej odległości od niego. Pod osłoną nocy przenosi się ładunek przy pomocy łodzi motorowych na brzeg i ładuje na wielbłądy. Gdy nastaje ranek, okręt jest już w drodze powrotnej, a karawana z amunicją zbliża się do granicy abisyńskiej. Przemysł przez pustynię jest łatwy, ponieważ nie można wzdłuż całej granicy wystawić posterunków straży granicznej.

W nielegalnym przemyśle broni do Abisynji biorą udział statki 24 państw. W ciągu ostatnich siedmiu tygodni przywiozły one 170.000 karabinów, 620 karabinów maszynowych, 35 milionów naboju, wiele armat, setki tanków i aeroplanów. Ten zapas broni starczy na dzieś wielkich batalii albo na akcję wojenną obliczoną na sześć miesięcy. Cyfry te wskazują, jak świetne interesy robią fabrykanci i przemysłnicy broni...

Walka z fabrykantami dolarów w Ameryce

Kawaleria, artyleria i wojska lotnicze na straży największej mennicy świata. — Ludzie dla których miliony nie przedstawiają żadnej wartości...

(sb) Rekord pod względem ilości drukowanych banknotów i wybijanych monet biją niewątpliwie Stany Zjednoczone. Produkcja pieniędzy odbywa się w zakładach, otoczonych skomplikowanym systemem zamków, rowów strzeleckich, płyt pancernych, stalowych krat i dzwonek alarmowych.

Zakłady te posiadają bezpośrednie połączenia telefoniczne z centralą policji w Nowym Jorku oraz najbliższymi oddziałami artylerji, kawalerji i oddziałami samolotów bombowych. Przy najmniejszym oporze, buncie zatrudnionych w tych zakładach robotników lub ataku z zewnątrz — mogą być te zakłady w ciągu jednej chwili zrównane z ziemią.

Przy wyrobie banknotów pracują tysiące białych i czarnych ludzi. Dla nich pieniądze nie stanowią żadnej wartości. Przywykli do ich widoku w ciągu wielu lat pracy i pakują miliony dolarów w paczki tak, jakgdyby to były bezwartościowe papierki.

Poza obroną zbrojną istnieją jeszcze cały specjalny oddział, wyszkolonych detektywów, który walczy z fałszerzami pieniędzy.

Statystyka wykazała, że na każde trzy miliony dolarów wyprodukowanych w mennicy państwowej, znajduje się w obiegu 12.000 dolarów produkcji „prywatnej”. Fałszerze mają tysiące sposobów do podrabiania pieniędzy.

Swego czasu wielką sensację wywołało podrabianie złotych monet 20-dolarowych. Oszuści misternie przyrządzali wymyślone złoto z wnętrza monety, a na jego miejsce wlewali roztopioną platynę, która w owym czasie była jeszcze tańsza od złota. Potem jednak, gdy cena na platynę przewyższyła cenę złota — oszuści ponieśli wielkie straty.

Dziś już nikt nie fałszuje monet w podobny sposób. Do produkcji banknotów dolarowych używa się specjalnego papieru, w którym znajdują się jedwabne, różnokolorowe nitki. Sama produkcja tego papieru jest tak samo karalna, jak podrabianie pieniędzy. A jednak

istnieją prywatne fabryki, które produkują ten papier. Mimo, iż na walkę z fałszerzami wydaje się odbrzmieć suma, jednak koszty te opłacają się. Obliczono...

Skandal spowodu wieprzowych kotletów...

Niezwykły incydent podczas bankietu na cześć dostojników egipskich

(z) W Aleksandrii wydarzył się przed paru dniami incydent, który zepsuł nie mało krwi dowodzącemu tamtejszej floty angielskiej, admirałowi Fisherowi.

Rząd egipski zatwierdził wyasygnowanie znacznych kredytów na budowę nowej wielkiej bazy floty brytyjskiej w porcie Aleksandryjskim. Dla uczczenia tego aktu admirał Fisher urządził na pokładzie krawozwika „Barwick” uroczyste przyjęcie, na które zaprosił wszystkich wyższych dostojników egipskich z księciem Mohametem Ali na czele. Menu obiadu, wydanego na cześć gości, obejmowało m. in. kotlety wieprzowe, albowiem zarówno szef kuchni, jak i kucharz okręgowy zapomnieli zupełnie o tem, iż koran zakazuje prawowiernym spożywanie świniny.

Podczas obiadu wybuchł skandal.

Wysocy goście egipscy nie zorientowali się w pierwszej chwili, że podano im zakazane danie. Dopiero po spożyciu pierwszego kęsa, odrzucili wszystkie, jak jeden mąż, nakrycia, a następnie podnieśli się z e swych miejsc i bez słowa wyjaśnienia, ku wielkiemu zdumieniu swych gospodarzy, opuścili krawozwika.

Po pewnym czasie dopiero admirał Fisher zrozumiał powód nagłego odejścia swych gości. Udał się niezwłocznie do miasta i złożył dygnitarzom egipskim wyjaśnienie, przeprasząc ich za przykre nieporozumienie, które powstało wskutek niedopatrzeń kucharza.

Kucharz okręgowy, który wstawił do menu kotlety wieprzowe, został usunięty z zajmowanego stanowiska, zaś dyżurny oficer spotkał się z surową naganą.

Klub do walki z flirtem

Założycielka organizacji sama złamała „surową zasadę”...

(z) — Filipa Hilbert, młoda mieszkanka San Francisco, odznaczająca się wybitną urodą, zorganizowała w San Francisco klub do walki z flirtem.

Założycielka oświadczyła, że ponieważ ma niezliczoną ilość adoratorów, orientuje się znakomicie, jak pozbyć się niepożądanych wielbicieli.

Do nowozałożonego klubu zapisała się duża ilość dziewcząt. Głównym zadaniem klubu była walka ze zbyt przedsiębiorczymi automobilistami.

W rozesłanej do członkiń odezwie.

przedrukowanej zresztą w całej prasie amerykańskiej, powiedziano m. in.:

„Nie odbywajcie wycieczek z automobilistami, których nie znacie dostatecznie. Nie wszyscy bowiem, którzy proponują wam zająć miejsce w samochodzie, przeniknięci są tylko pragnieniem przyjąć wasz spomocą”.

Klub ten po krótkim istnieniu rozpadł się obecnie. Stało się to przede wszystkim dlatego, że założycielka i przewodnicząca jego, Filipa Hilbert, zgłosiła swą dymisję spowodu... zaręczyn.

Nietylko ta okoliczność przyczyniła się do rozwiązania klubu. Na zwolniczkę Filipy Hilbert podziałał demoralizujący sposób, w jaki ich prezeska zawarła znajomość ze swym późniejszym narzeczoną. Jak się okazało, gdy młoda dziewczyna odbywała pewnego razu spacer po ulicach San Francisco, zaczął ją jakiś nieznajomy automobilista i zaproponował, że odwiezie ją do domu.

Przewodnicząca klubu do walki z flirtem, wbrew przedregulowanej przez siebie odezwie o przestrzeganiu zasad moralności, zaakceptowała propozycję kierowcy, który zresztą wstępnym bojem zdobył jej serce...

WOLNA TRYBUNA

„NIESWIADOMA HESIA” w ŁODZI: Lubi Pani swego znajomego tak, jak serdeczniejszego, miłszego koleżę. W wieku Pani i w wieku Jej znajomego nie można jeszcze mówić poważnie o miłości, dlatego, że nie wiecie jeszcze obydwie co to uczucie oznacza. Prostu lubicie się i to wszystko. Poza tem radziłabym Pani jaknajmniej zaprzętać sobie głowę tym chłopcem, albowiem na zaprzękanie sobie głowy tego rodzaju sprawami ma Pani jeszcze wiele czasu. Obecnie powinna Pani w każdym razie stosować się do wskazówek mamusi i wypieścić Jej polecenia. Na wszelkie inne kłopoty będzie Pani jeszcze miała wiele czasu. Zarówno zresztą, jak i Jej znajomego. Jeżeli lubi Panią naprawdę, to uczucie to nie wygaśnie jeszcze przynajmniej przez okres 2-3 lat, kiedyto będziecie mogli spotykać się i widywać, jak dwoje serdecznych przyjaciół. Narazie jesteście jeszcze obydwie zbyt młodzi.

„JULJA” z DĄBROWY GÓRNICZEJ: Droga moja, proszę pisać do mnie jaknajczęściej i jaknajwięcej, tak długo, aż ból, żal i rozpacz, po tych wszystkich przeżyciach, jakie stały się Jej udziałem, przeleje się na papier i sprawi Pani ulgę. Ja wiem, jak bardzo człowieka gnębią niewypowiedziane cierpienia, zanim człowiek nauczy się cierpieć w milczeniu. Droga Juljo, przedewszystkiem proszę pamiętać o tem, że ta fala zła, która Panią teraz otoczyła — mija już i, że nie wolno Pani, pod żadnym pozorem, dawać się ponieść jej ze sobą, być bezwonną i niedołężną. Z tymem trzeba walczyć, trzeba umieć walczyć. Proszę nie zamykać się w sobie, nie widzieć wszystkiego w czarnych barwach, ale inaczej zupełnie spojrzeć na świat. Niech Pani nie twierdzi, że ludzie są źli, fałszywi, przewrotni, że coraz mniej jest ludzi dobrych. Niech Pani nie szuka i nie klasyfikuje. Tacy są, albowiem takimi stworzyła ich natura. Trzeba do wszystkiego podchodzić z dużą dozą wyrozumiałości. Wyrozumiałość dla innych — surowość dla siebie — to maksyma, która pomaga w wielu wypadkach do przetrwania. Poza tem dziecko, pisze Pani o swojej ambicji. To już nie ambicja, ale bezsensowny upór. Przecież Pani nie jest nadczłowiekiem, któremu nie wolno popełniać omyłki. Prostu omyliła się Pani. Wzięła Pani szysz z złota i ma Pani o to urazę do całego świata. Dlaczego?... Przecież to częściowo Jej wina... Że została oszukana?... wywiezioną w pole?... O to się mścić na wszystkich i wszystkim?... Ale mścić się na sobie też nie można. Jeżeli jest ktoś, kto obdarza Panią prawdziwem uczuciem, a takie uczucie istnieje, proszę mi wierzyć, to należy do niego napisać, że jest Pani źle, smutno, że jest Pani samotna, nieszczęśliwa i, że potrzebna jest Pani przyjaźnia dusza. Nie więcej tylko przyjaźni i ciepła. Jeżeli kocha Panią, to zrozumie czego Jej potrzeba i otoczy Panią swoją opieką. Przyznajcie się do błędu, to nie jest pogwałcenie własnej ambicji, fałszywej w danym wypadku, ale rozsądny i odważny postępek. Postępek, który zasługuje na pełny szacunek i świadczy o rozwiniętym zmysle samokrytycznym.

Co się tyczy pracy dziecka, to rozumiem, że w tym stanie ducha, jest Pani niepomiernie ciężko. Ale dziecko, pracuje Pani określoną ilość godzin dziennie i poza spełnianiem swych obowiązków nic Panią nie powinno z tymi ludźmi łączyć. Niech Pani okrzepnie, nie reaguje na uszczypliwe i niesłuszne uwagi, nie słucha docinków i brzydkich słów, Niech Pani w pracy słucha tylko siebie i swego sumienia. Należy bowiem być zawsze najpierw w porządku z samym sobą, a później dopiero załatwiać porachunki z otoczeniem. A w międzyczasie może Pani szukać innej pracy, pocieszając się tem, że jeżeli się Pani uda, podziękują Pani tym ludziom, którzy nie umieją obchodzić się z personelem i pójść sobie. Na to, dziecko, nie należy zwracać specjalnej uwagi i tem się przejmować. Ma Pani swój zawód i zależność Pani od niemiłych Jej ludzi jest tylko okresowa. A poza tem dziecko, jest Pani obecnie zmartwiona, zgnębiona, zdenerwowana i reaguje na wszystko inaczej, aniżeli wówczas, gdyby nie przechodziła Pani żadnych osobistych wstrząsów. Chcę jednak, żeby się Pani zmieniła, żeby otrząsnęła z koszmarów niedawnej przeszłości, żeby była, bawiła się i utrzymywała znajomości.

Niech Pani nie stara się zmienić świata, ani ludzi, niech Pani nie szuka wierności, przyjaźni i szczerości, ale bierzcie życie takim jakie ono jest. Walka na wszystkich frontach zbyt szybko Panią wyczerpie. Proszę do mnie jeszcze napisać. Ten pierwszy list Pani przeraził mnie, albowiem ja, dziecko, przeczytałam między wierszami więcej, aniżeli napisała mi Pani w liście. I dlatego chciałabym jeszcze o Pani usłyszeć i przekonać się, że niepokój mój był nienasadniony.

„Kryzysowy”, luty w 1936 roku

Ponure proroctwa statystyków amerykańskich

(sb) Jak wiadomo, bieżący rok jest „przestępny” to znaczy posiada on nie 365 a 366 dni. W związku z tem wielu statystyków amerykańskich dokonało ciekawych obliczeń.

Zdaniem ich, bieżący rok będzie bardziej „kryzysowy” z tej choćby przyczyny, że ma większą ilość dni. Zestawienia statystyków obejmują pozycje z najróżniejszych dziedzin życia codziennego. Przytoczenie ich wszystkich jest wręcz niemożliwe. W każdym razie jedno jest

pewne, a mianowicie to, że cały świat poniesie wiele strat spowodu tego, że rok bieżący jest o jeden dzień dłuższy.

Straty te wynoszą setki miliardów dolarów. Wielu ludzi pracuje na pensje miesięczne, a nie dniówkowe. Ponieważ w bieżącym roku miesiąc luty będzie o jeden dzień dłuższy, pracownicy ci poniosą straty. Suma pieniędzy, jaką wydadzą ludzie na całym świecie w ciągu tego jednego dnia na pożywienie — będzie prosto astronomiczna.



UWAGI OBYWATELA

Niedomagania ruchu zawodowego w Polsce

Projektowane utworzenie Izb Pracy łączy się ściśle ze sprawą związków zawodowych, one to bowiem będą wybierać swych reprezentantów do Izb.

Sytuacja na tym ważnym niezmiernie odcinku społecznym nie przedstawia się niestety, pomyślnie.

Związki zawodowe mają wielkie znaczenie dla robotników i pracowników umysłowych. Związki są naturalnymi obrońcami ich praw, znają doskonale wszelkie ich potrzeby, organizują walkę przeciw wyzyskowi, podtrzymują masę w tej walce w drodze pomocy finansowej w czasie strejków, ponadto zaś związki prowadzą akcję samopomocową dając zasiłki w razie bezrobocia oraz — ważną niezmiernie — akcję kulturalno-oświatową.

Niestety, ruch zawodowy w Polsce ma poważne braki. Jest niejednolity, rozbity nieraz pod wpływem hasel czysto politycznych. Ostatni Rocznik Związków Zawodowych za r. 1933, wydany przez Min. Opieki Społecznej, podaje dane o 277 organizacjach zawodowych, w tem o 123-ch robotniczych i 109-ciu prywatnych pracowników umysłowych i 44-ch pracowników samorządowych i państwowych.

Sila poszczególnych związków nie jest duża, przeciętnie wypada bowiem na jeden związek robotniczy 4.383 członków zarejestrowanych i 2.643 płacących, na związek pracowników umysłowych 698 zarejestrowanych i 540 płacących i na jeden związek pracowników państwowych i samorządowych najwięcej, bo 6.300 członków zarejestrowanych i 6.211 płacących.

Ogółem w związkach robotniczych przemysłowych mamy 193.599 członków w 1933 roku na 596.075 zatrudnionych robotników, co stanowi 32 proc. Związki te grupują się częściowo w 7-miu centralach, lub też stanowią zupełnie samodzielne organizacje — takich jest ogółem 40.

Związki pracowników umysłowych są jeszcze mniej skonsolidowane, 10 z nich bowiem należy do poszczególnych centrali robotniczych, 23 tworzy Unję Zw. Zaw. Prac. Umysł., a 76 jest samodzielnymi.

Rozdrobnienie związków nie jest rzeczą wygodną przy organizowaniu Izb Pracy nie stanowi to naturalnie przeszkody istotnej i Izby można i trzeba utworzyć już dzisiaj. Należy bowiem mieć nadzieję, że utworzenie samorządu gospodarczego, dopuszczenie do głosu w sprawach pracy samych pracowników, wpłynie dodatnio na ich wyrobienie społeczne, może się przyczynić poważnie do konsolidacji ruchu zawodowego.

Taka naturalna droga ewolucji jest bez porównania lepsza, niż przymusowe, zgóry narzucone ujednolicenie związków zawodowych, przy którym, jak nam to wykazuje doświadczenie zagranicy, gubi się często właściwy charakter i cel istnienia organizacji zawodowych.

Notatnik miejski

Wczoraj około godz. 6 i pół wieczorem na szosie zgórskiej, tuż pod miastem, został przejechany przez tramwaj podmiejski i poniósł śmierć na miejscu 43-letni Maier Balkowski, nieustalonego narazie miejsca zamieszkania.

Przed Sądem Okręgowym rozpocznie się niebawem sensacyjny proces, będący echem głośnego w swoim czasie wypadku w szpitalu im. Prez. Mościckiego, kiedy wyskoczył z okna jednej z sal i zmarł po kilku godzinach Eljasz Działoszyński. Ojciec jego domaga się od Ubezpieczalni odszkodowania w wysokości 20 tys. złotych.

Pompa, której kupno uchwalili zarząd miejski dla pierwszej głębokiej studni wodociągowej, już w dniu wczorajszym została zamówiona w fabryce. Pompa ta kosztować będzie, według kosztorysu, 73.500 złotych, a części zasow — 5000 złotych.

Zarząd miejski przejął w ubiegłym tygodniu wszystkie zabudowania rzeźni bałuckiej przy Łagiewnickiej. Obecnie b. koncesjonariusz rzeźni magistrat zapłaci ćwierć miliona tych.

Samobójstwo zawiedzionej dziewczyny

Po rozmowie z narzeczoną i jego nową wybranką serca, młoda kobieta otrula się u progu mieszkania swego ukochanego

Łódź, 9 stycznia. (gr) W bramie domu przy ul. Młynarskiej 7 znaleziono około godziny 11 wieczór jakąś młodą kobietę, dającą słabe oznaki życia. Jeden z lokatorów tego domu już na pierwszy rzut oka skonstatował, że dziewczyna uległa zatruciu. Zawezwano pogotowie miejskie. Dyżurny lekarz przepłukał denatce żołądek i w groźnym stanie przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu. Desperatka napiła się w sieni tego domu mieszaniny esencji octowej z jodyną.

Przez całą noc nieszcześliwa niewiasta nie odzyskała przytomności. — Wszelkie zabiegi lekarskie nie przyniosły pożądanego skutku.

Naskutek przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że desperatką była 22-

letnia Franciszka Jarosikówna, pracownica domowa, zatrudniona u właściciela zakładu elektrotechnicznego, Gotlibowskiego, zam. przy ul. Zgierskiej 30-a.

Około godziny 6-ej wieczorem Jarosikówna poprosiła swą chlebodawczynię, by zezwoliła jej na wydalenie się z domu na krótki okres czasu. Gotlibowska, nie przeczuwając nieszczęścia, chętnie przychyliła się do prośby dziewczyny.

Okazało się, że Jarosikówna udała się do swego narzeczonego, Zygmunta Wrzały na ul. Młynarską 7. gdzie oczekiwała jego przybycia przez kilka godzin.

Wieczorem powrócił Wrzały z pracy. Nie był jednak sam. W towarzy-

stwie ukochanego była jakaś inna kobieta, młoda i bardzo urodziwa, jak się później okazało jego nowa narzeczoną.

Zrozpaczona dziewczyna, widząc, że wszystko już straciła, podeszła do ex-narzeczonego i, nie bacząc na obecność obcej kobiety, zapytała go stanowczo, czy myśli o niej poważnie i czy wstąpi z nią z związku małżeńskiego. Jaka była odpowiedź niewiernego narzeczonego łatwo się można domyśleć, — gdyż po kilku chwilach, gdy para zakochanych oddaliła się w kierunku mieszkania Wrzały — Jarosikówna wychyliła całą zawartość sporej butelki trucizny, przygotowanej już uprzednio.

Stan nieszcześliwej dziewczyny jest narazie beznadziejny.

200 pracodawców zostanie ukaranych

za obniżanie zarobków robotniczych. — Jakie wykroczenia nie są objęte ustawą amnestijną?

Łódź, 9 stycznia. (k). — Donieśliśmy przed kilku dniami, że naskutek wejścia w życie ustawy amnestyjnej około 2.500 spraw przeciwko pracodawcom, którym spisane zostały protokoły za niehonorowanie umowy zbiorowej, łamanie ustawy o czasie pracy itd. — zostało umorzonych.

Jak się dowiadujemy obecnie nie wszystkie jednak sprawy poszły na umorzenie, a to z tego powodu, że wykroczenia z art. 58 i 59 zostały wyłączone spod działania ustawy amnestyjnej.

Na zasadzie tych artykułów inspekcja pracy wymierzała kary za obniżanie zarobków, a więc przekroczenia z

tego tytułu nie podlegają amnestji i pracodawcy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za te uchybienia.

Przekroczenia dotyczące obniżania zarobków są najważniejsze w zataragach z pracodawcami i nawet ministerstwo opieki społecznej w wystosowanym do inspektorów pracy okólniku poleciło zapobiegać wypadkom obniżki płacy.

Tak więc amnestją objęte zostaną ostatecznie tylko uchybienia dotyczące łamania ustawy o czasie pracy, niewydawania książeczek obrachunkowych itp., dokonane przed dniem 11 listopada r. ub.

W około 200 sprawach, dotyczących obniżenia zarobków, pracodawcy zostaną ukarani.

Nie chować klucza pod słomianką

Złodzieje znają tego rodzaju skrytki

Łódź, 9 stycznia. (v) W Łodzi istnieje zwyczaj pozostawiania mieszkań bez opieki, przyczem, gdy poszczególni członkowie rodziny wracają do domu wiedzą, na mocy utartego zwyczaju, że „klucz leży pod słomianką”. Takie chowanie klucza pod słomiankę jest popularne w Łodzi, ale niestety... wiedzą o tem również i złodzieje.

Należy pamiętać o tem, że gdy złodziej kołaczę do pustego mieszkania, szuka zawsze następnie klucza pod słomianką, czy w szczelinie progu, a póź-

niej już w łatwy sposób dostaje się do mieszkania.

Obecnie po zwolnieniu masowem więźniów wskutek amnestji, uzyskała wolność znaczna część przestępców nie poprawnych, która zawsze wraca na drogę występku. Wskutek tego należy się mieć na ostrożności i nie stwarzać okazji dla złodzieja.

Najlepiej pamiętać o tem, że wszelkie sposoby chowania kluczy są złodziejom doskonale znane, a skrytki pod słomianką, są obecnie publiczną tajemnicą.

Zmiana lokali urzędów pocztowych

Północna dzielnica miasta otrzyma urząd rejonowy

Łódź, 9 stycznia. (v) Urząd pocztowy Łódź II, który dotychczas mieścił się w ciasnym i niewygodnym pomieszczeniu na dworcu Fabrycznym został ostatnio przeniesiony do nowego i obszernego lokalu przy ul. P. O. W. 18 przy zbiegu ulicy Składowej.

Poprzedni lokal urzędu mieścił się w budynku stacyjnym, był ciasny, ciemny i trudny do odnalezienia dla interesantów oraz nie mógł spełniać tej roli, jaką powinien spełniać urząd pocztowy na dworcu w tak ruchliwym mieście, jak Łódź.

Jak się dowiadujemy, rozszerzony i powiększony ma być urząd pocztowy

Łódź — IX, mieszczący się obecnie przy ul. Dworskiej. Urząd ten przeniesiony będzie z lokalu przy ul. Dworskiej, który jest zbyt szczupły i nieodpowiedni do nowego lokalu, poszukiwanego obecnie przez Zarząd Poczty przy Rynku Bałuckim albo w pobliżu Rynku. Będzie on spełniać rolę urzędu rejonowego dla całej północnej dzielnicy miasta, mieszczącej w znacznej liczbie drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Urząd ten otrzyma własnych listonoszów, którzy na miejscu segregować będą listy i przesyłki co się niewątpliwie przyczyni do szybszego rozdzielania poczty w północnej dzielnicy miasta.

Umowy zbiorowej w przemyśle dzianym

domagają się związki zawodowe. — Sezon letni rozpoczyna się już za dwa tygodnie

Łódź, 9 stycznia. (k) Do okręgowej inspekcji pracy zwróciła się w dniu wczorajszym delegacja związku robotników przemysłu dzianego z prośbą o zwołanie konferencji z przemysłowcami, celem zawarcia umowy zbiorowej na nadchodzący sezon letni.

Już za dwa tygodnie fabryki łódzkie rozpoczną produkcję letnich wyrobów trykotowych, a obowiązująca dotychczas umowa zbiorowa wygasła w dniu 31 grudnia r. ub. Ponieważ rok rocznie z rozpoczęciem sezonu w przemyśle dzianym dochodzi do zatargów, a to z tego powodu, że część przemysłowców

wstrzymuje się od podpisania umowy — związki prosiły p. okręgowego inspektora, aby konferencję wyznaczył w możliwie jak najkrótszym terminie.

Przychylając się do tej prośby, inspektor pracy wyznaczył konferencję na dzień 14 stycznia na godz. 12-tą w południe i zaprosił na nią przedstawicieli wielkiego, zarobkowego oraz niezrzeszonego przemysłu dzianego.

Na konferencji tej ustalone zostaną nowe warunki płacy. Jeśli chodzi o przymysłowcy będą musieli pojedynczo podpisać nową umowę w przemyśle dzianym na sezon letni.

Pogrzeb ś.p. Cieślakowskiej

odbył się w dniu wczorajszym przy udziale kilkuset osób

Łódź, 9 stycznia. (gr) Wczoraj o godzinie 3-ej popoł. odbył się pogrzeb ś. p. Sabiny Cieślakowskiej, tragicznie zmarłej 11-letniej dziewczynki na stawie Cymermana w Chojnach.

W kondukcje pogrzebowym brało udział kilkaset osób, rekrutujących się przeważnie z obywateli chojeńskich, współczujących nieszczęśliwym rodzicom utopionego dziecka.

Obławy i rewizje w Pabjanicach

w związku z napadem rabunkowym i zabójstwem Ratajczyka

Łódź, 9 stycznia. (gr) Nocy ubiegłej władze śledcze dokonały obławy w Pabjanicach w związku z dokonanym napadem rabunkowym na mieszkanie Ratajczyka przy ulicy Dolnej 14, gdzie w czasie strzelaniny padł syn Ratajczyka, Wiktor.

Śledztwo dobiega już końca i w najbliższym czasie będziemy w stanie podać szereg szczegółów, dotyczących samych zbrodniarzy i ich współników.

Przez całą noc przeprowadzano również kilkanaście rewizji w mieszkaniach osób podejrzanych.

Ukarana za obniżanie zarobków

Łódź, 9 stycznia.

(k). — Referat karny przy okręgowej inspekcji pracy rozpatrywał wczoraj sprawę przeciwko Encie Kaszub, właścicielce tkalni przy ulicy Pomorskiej 69 oskarżonej o obniżanie zarobków robotniczych i pracę w nadgodzinach.

Za nie przestrzeganie obowiązujących przepisów Kaszubowa skazana została na grzywnę w wysokości 750 zł.

Hallo! Tu radio!..

CZWARTEK, dnia 9-go stycznia.

12.15—13.00: Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 13.00—13.25: Koncert solistów (płyty). 13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—13.40: Koncert życzeń. 14.30—15.12: Przerwa. 15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki. 15.15—15.20: Wiadom. o eksporcie polskim. 15.20—15.30: Przegląd giełdowy warsz. 15.30—16.00: Koncert Tria Salonowego (z Poznania). 16.00—16.15: Gadaninka Starego Doktora. (W cztery oczy). 16.15—16.35: Chóry rewellersów (płyty). 16.35—17.00: „Od Warmji do Kujaw. — Pokłon Pomorzani w szopie” — aud. Ludwika Kitz, w wykonaniu zespołu Związku Teatrów Ludowych (z Torunia). 17.00—17.15: „W fabryce Forda” — feljton wygłosi Andrzej Stoniński. 17.15—17.50: „Egzotyczna podróż” — reportaż z muzyką dr. W. Korabiewicza. 17.50—18.00: „Książka i Wiedza” — O książce Guglielma Ferrera „Wielkość i upadek Rzymu” — wygłosi dr. Edward Woroniecki (z Poznania). 18.00—18.30: Recital fortepianowy W. Schiolera. 18.30—18.40: Pogadanka o radiotechnice — wygłosi Wacław Gawroński. 18.40—18.45: „Jak spędzić święto?” — poradzi Ludwik Szumlewski. 18.45—19.10: Recital fortep. Poli Szumkierówny. 19.10—19.20: Zapowiedź programu na dzień następn. 19.20—19.35: Koncert reklamowy. 19.35—19.40: Łódzkie wiadomości sportowe. 19.40—19.50: Wiadomości sportowe oddzielne. 19.50—20.10: Pogadanka aktualna. 20.00—20.45: Muzyka lekka. 20.00—20.45: Muzyka lekka. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Tadeusz Faliszewski (piosenki). 20.45—20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: Obrona przeciwniczo-gazowa — pogadanka. 21.00—21.35: Powszechny Teatr Wyobraźni: — Premiera słuchowska oryginalnego Kazimierza Brodzińskiego p. t. „Goście na wiecu” (ze Lwowa). 21.35—22.00: „Nasze pieśni” — odśpiewa Halina Dudzińska (sopran) z Poznania. 22.00—23.00: Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symf. P.R. pod dyr. K. Witkomirskiego i Stanisław Niemczyk — skrzypce. 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05—23.30: Muzyka taneczna. Wykon.: Mała Orkiestra pod dyr. Z. Górzyńskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Godz. 20.00 OSŁO: Recital skrzypc. — 20.10 WROCŁAW: Koncert. — KOLONJA: Muzyka, wiecz. — HAMBURG: Koncert Mozartowski. — 20.15 BUKAREST: Koncert symfoniczny. — 22.25 BRATISLAWA: Pieśni i tańca argenty. — PRAGA: Recital fortep. — Godz. 21.10 BRUKSELA Franc. Koncert orkiestry symfon. — FRAKFURT: Muzyka lekka. BRUKSELA Flam. Festival Mozarta. — 21.30 PARIS P.T.T. Dawne przeboje. — 21.45 RADIO PARIS: Koncert ork. symf. — 21.55 POSTE PARISIEN: „Fiolek z Montmartre”, operetka Kalmana. — Godz. 22.10 HILVERSUM: I-szy koncert symf. 22.15 LUKSEMBURG: Koncert galowy. — PRAGA: Muzyka salonowa. — RZYM: Muzyka tan. — 22.20 BUDAPEST: Recital fortepianowy. — 22.30 KOENIGSWUST. „Nocna muzyka”.

Mieczysława Łuczyńska

KWITNĄCE OSTY

Powieść współczesna

79

Krystyna Witmanowa opuściła męża i zamieszkała ze swym bratem, Wiljsem Zoltanem. Ottokar, pragnąc zapomnieć o tem, rzucił się w wir zabaw i zapoznał fordanserkę Ewę, z którą zaręczył się. Ale stary Witman nie chce słyszeć o małżeństwie jego syna z fortancerką wszelkimi sposobami stara się oddzielić Ottokara od Ewy. Ottokar dostał pomieszczenia zmysłów. Wilewski przebywa z Ewą na francuskiej Rivierze. Ewa wraca do domu. Na ulicy podchodzi do niej stary Witman, który prosi ją do cukierni.

Prostu nie mogła wierzyć, że to siedział przed nią wielki Witman, człowiek o nieugiętej woli i twardem sercu. Stopniowo w duszy Wilewskiej wzbięła litość dla tego człowieka, w którego sercu ból uczynił tak ogromny przewrót, że z zaparciem się własnej ambicji czynił przed nią spowiedź ze swych ciężkich win. Może ludził się, że to da mu rozgrzeszenie i nadzieję powrotu do zdrowia Ottokara? Może przypomniał sobie słowa: jakie Ewa powiedziała mu niedgdyś w przystępie rozpaczy?

— „Jeżeli Bóg jest sprawiedliwy, wcześniej czy później dotknie pana swym palcem”.

Witman kończył coraz słabszym głosem:

— Odpokutowałem ciężko. Jeśli Bóg jest sprawiedliwy, nie pozwoli, abym dłu-

Wczesne rozpoczęcie robót sezonowych w Łodzi

Zarząd Miejski przygotował już plan prac. — Zabrukowane zostaną ulice na peryferjach

Starania o przyznanie kredytów z Funduszu Pracy

Łódź, 9 stycznia.

(v) Mimo, że stosunkowo niedawno dopiero skończył się okres robót sezonowych, prowadzonych przez Zarząd Miejski, władze komunalne przygotowują się już do nowego okresu prac sezonowych przewidzianych na rok 1936/37.

Plan prac w wydziale drogowym został opracowany i obecnie trwają starania nad przyznaniem kredytów z Funduszu Pracy na zatrudnienie znacznej liczby bezrobotnych. Władze miejskie czynią wszystko w kierunku jaknajwcześniejszego uruchomienia robót sezonowych z wiosną bieżącego roku tak, ażeby jak tylko pozwoli na to warunki

atmosferyczne można było bezzwłocznie przystąpić do angażowania bezrobotnych i przystąpienia do robót.

Plan robót w wydziale drogowym przewiduje przede wszystkim zabrukowanie ulic na przedmieściach, tanim kamieniem polnym, który jednak usunie dotychczasowe zło w postaci błota, gro madzącego się na jezdniach. Poza tem przewidziane jest zabrukowanie kostką i klinkierem szeregu ulic w śródmieściu, ażeby Łódź nadać nareszcie wygląd wielkomiejski.

W planie wydziału drogowego przewidziane jest zabrukowanie kamieniem polnym przede wszystkim ulic położonych na peryferjach miasta, a mianowi-

cie: Przedzalananej, Kaliskiej, Długosza, Harcerskiej, Żeleńskiego (dawniej Żeglina), Krasickiego (dawniej Wegnera), Poprecznej, Wacława, Kazimierza, Te odora, Krakusa, Fijałkowskiej, Lutomierskiej, Rejtana (dawniej Zórawia), Wileńskiej, Melborskiej (dawniej Grynberga), Łagiewnickiej, Piastowskiej, Borowej i innych.

Kostką granitową pokryta będzie jezdnia ulic: Sienkiewicza, Moniuszki, Pierackiego. Kostką nieregularną kryte będą nawierzchnie ulic: Zachodniej, Zawadzkiej, Śródmiejskiej i Legionów. — Poza tem wybudowane zostaną drogi w osiedlu Las - Łagiewniki.

Plan robót przewiduje jeszcze budowę mostu oraz przepustu przy ul. Sportnej oraz budowę mostu przy ul. Łagiewnickiej. Poza tem plan prac obejmuje konserwację i naprawę dotychczasowych bruków jedni i chodników, zabrukowanie ulic Południowej, Magistrackiej, Al. I Maja i Narutowicza oraz przebrukowanie i pokrycie kostką nieregularną ulic Andrzeja i Zamenhofs.

Jak widać z planu powyższego, jest on bardzo obszerny i da zatrudnienie w okresie letnim większej liczbie bezrobotnych.

W dniu wczorajszym p. wiceprezydent miasta Godlewski, wyjechał do Warszawy, gdzie będzie interwenjował w dyrekcji Funduszu Pracy w sprawie szybszego przyznania kredytów na wczesne rozpoczęcie robót sezonowych objętych planem na rok 1936/37.

Wypadek przy pracy

(gr) Alwina Klene, robotnica fabryczna, zamieszkała przy ul. Piłsudskiego 31, uległa w dniu wczorajszym wypadkowi przy pracy. Lekarz pogotowia stwierdził rany przedramienia oraz uszkodzenie tętnicy.

Po nałożeniu poszkodowanej prowizorycznych opatrunków przewieziono ją do ambulatorjum szpitala im. Prez. Mościckiego.

Budowa centralnego więzienia w Łodzi

Nowoczesny gmach stanie na końcu ul. Pomorskiej. — Koszta budowy wyniosą 3 miliony złotych

Łódź, 9 stycznia.

(k) — Jak już donosiliśmy, w Łodzi ma być wybudowany nowy gmach więzienny na końcu ulicy Pomorskiej, na t. zw. Stokach.

Zostały już sporządzone dokładne plany i kosztorysy nowego więzienia. Koszty budowy gmachu wynosić mają około 3 milionów złotych.

Dowiadujemy się, że przetarg na robotę, ogłoszony zostanie na jesieni, tak że prace związane z podjęciem budowy wielkiego i nowoczesnego gmachu, będą mogły być rozpoczęte we wrześniu bieżącego roku.

Budowa gmachu ma być zakończona w roku przyszłym.

NIESPODZIANKA DLA CZYTELNIKÓW „C.T.P.”

W przygotowaniu szereg dalszych inowacji

Każdy wie zapewne, iż trzy litery: „C. T. P.”, to inicjały popularnego tygodnika beletrystycznego „Co Tydzień Powieści”.

Obecnie ukazuje się 135 numer tego tygodnika, w zmienionej szacie zewnętrznej. Jednak nie koniec na tem. Wydawnictwo „C. T. P.” przygotowuje dla swoich Czytelników dalsze niespodzianki. Oczywiście miłe. Jedną z nich będzie zilustrowanie tekstu powieści.

135-ty numer „C. T. P.” przynosi niezwykle interesującą powieść pióra E.

Darewskiego, p. t. „Jej wielka miłość”. Autor obrazuje przygody córki amerykańskiego milionera, która musi kryć się w Europie przed zuchwalstwem gangstera, Czarnego Dicka. Amerykanka szuka na ziemi europejskiej swego ideału. Opiekują się nią dwaj detektywi, groteskowe postacie. W powieści szereg bajecznych powikłań, barwna, żywa akcja. Numer zamykają rozrywki z nagrodami, powiększony dział humoru etc.etc.

Do nabycia wszędzie. Cena 30 gr.

nowagi. Witman przytrzymał ją za rękę.

— Niech pani usiadzie...

— Pójdę...

— Niech się pani uspokoi, proszę...

Chciałbym jeszcze pomówić.

Przeżywając tyle strasznych chwil, nie pomyślałem, że pani może być potrzebna pomoc. Proszę szczerze mówić. Zmienilem się bardzo, jak pani widzi. Gdybym mógł ci w czemś pomóc...

Twarz Ewy znów stanęła w szkarłacie rumieńców.

Chciała odmówić, obrazić się, ale uprzytomniła sobie swoje położenie i z wdzięcznością uściśliła rękę Witmana.

— Gdyby pan mógł zaofiarować mi w swoim biurze jakąkolwiek pracę, byłabym mu gorąco wdzięczna.

Prośba Wilewskiej zdziwiła go.

— Pracę? Ależ pani potrzeba odpowiedź...

— Właśnie znajdę go w pracy.

— Może jednak...

Przerwała mu stanowczym głosem.

— Tylko o to proszę. Jeżeli pan nie chce...

Skolei on jej przerwał.

— Nie o to mi chodzi. Chciałem dla pani jaknajlepiej. Praca biurowa wyczerpuje, a panią widzę tak przygnębioną i zmęczoną życiem, że nie mam sumienia obarczać cię obowiązkami.

— Potrafię wywiązać się z nich z całą sumiennością.

— W to nie wątpię.

— Więc zgadza się pan?

— Tak, proszę zwrócić się do mego

go wspólnika, jak tylko będzie pani gotowa.

— Już jestem gotowa.

Jej energia zaimponowała Witmanowi. Zapłacił rachunek i razem wyszli na ulicę. Przemysłowiec wezwał tak-

sówkę, do której pomógł wsiąść Wilewskiej.

— Czy wie pani, że nie mieszkamy obecnie w Warszawie?

— Nie wiedziałam.

— Tak, przez wzgląd na Ottokara, kupiliśmy majątek, położony o trzydzieści kilometrów stąd. Czasem nam wrzenie, że spokój natury dobrze działa na...

Imię Ottokara znów szarpnęło nerwami Ewy. Nie zdążyła jednak odpowiedzieć, gdyż taksówka zatrzymała się przed kantorem Zakładów „Witman i S-ka”.

XXXVI.

TAJEMNICZY WŁADCA.

Tego wieczora kolacja w zamku minęła tak samo monotennie, jak tysiące innych. Witman po opowiedzeniu domownikom o spotkaniu Ewy, zamknął i w ciszy spożywał jedzenie. Ottokar nie spuszczał oczu z jednego punktu.

Tylko Zbyszek kreślił się niecierpliwie.

Chłopiec po zdaniu egzaminów maturalnych, zapragnął nagle opuścić domek na przedmieściu i zamieszkać w Dobroborze. Skłonił również do tego mecenasa Krystiana. Staruszek bardzo przywiązany do chłopca z żalem porzucił zacisze i wkrótce niemniej przyzwyczaił się do nowej posiadłości Witmanów.

Zbigniew każdego dnia jeździł na wykłady. W rezultacie zapisał się na politechnikę.

Kolacja dobiegała końca. Sala jadalna o olbrzymich rozmiarach pochłaniała światło dużych lamp i wyglądała prawie mroczno. Jedynie stół tonął w jasnych blaskach, ponieważ jedna z lamp zwieszających się od sufitu była tuż nad nim.

(Ciąg dalszy jutro).

CZŁOWIEK SZUKA SPRAWIEDLIWOŚCI...

Sensacyjny romans współczesny

124

STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI

Pomiędzy dyrektorem fabryki rur kanalizacyjnych Alfredem Krauserem a jego szefem Janem Rogoszem doszło do gwałtownej sceny w gabinecie dyrektorskim. Rogosz został wydany z pracy za to, że ujął się krzywo oliczkowanej przez dyrektora robotnicy.

Nazajutrz wczesnym rankiem przed fabryką Krausera jakaś przechodząca kobieta i kneja się na trupa mężczyzny z odciętą głową. W zamordowanym rozpoznano Alfreda Krausera a w kieszeni trupa znaleziono „artkę” — epujej treści.

„Do wiadomości policji... Jeżeli ja, Alfred Krauser, zostanę zabity w tych dniach to zawiadamiam, że zamordował mnie Jan Rogosz, który groził mi dzisiaj śmiercią za wymówienie pracy”.

Jan Rogosz został aresztowany a w dwa miesiące później stanął przed sądem, który skazał go na 15 lat więzienia za zamordowanie Krausera.

Rogosz ucieka z więzienia na dwa tygodnie przed terminem wypuszczenia go, udaje się do mieszkania Walczaka, który miał mu wyjść, kto był mordercą Krausera, ale nie dowiedział się tego, bo Walczak, chory na gruźlicę, zmarł, nie zdążywszy zdradzić tajemnicy.

Pani Elżbieta Wernerowa, żona Hugona Wernera, głównego akcjonariusza fabryki samochodów pojechała piękną limuzyną na spacer ze swym nowym kochankiem, szoferem — Andrzejem Łubkowskim.

Poprzedni kochanek Wernerowej, Jerzy Zreński, staje się przypadkowo właścicielem listów Walczaka, z których dowiaduje się, że Krauser nie został zamordowany. Po „śmierci” swej odebrał pieniądze, zmienił nazwisko na Werner i założył nową fabrykę.

Zreński szantażuje Wernera, wymusza od niego 100.000 złotych i za pieniądze te zakłada salon gry do spółki z Hildą Pożarow, właścicielką domu schadzki.

Rogosz, spotkawszy towarzysza celi więziennej Biruni, prosi go o pomoc w odszukaniu listu Walczaka.

Biruni pod pozorem wydostania tego listu zabiera Rogosza na wyprawę do willi, gdzie zamierzał dokonać kradzieży brylantów.

Do pokoju wszedł jakiś mężczyzna z kobietą. Rogosz jest mimowolnym świadkiem gwałtownej sceny i rozmowy, z której wynika, że mężczyzna ów, kapitan Frankenstein, szantażuje kobietę, imieniem Erna.

Dzięki protekcji Erny, znanej tancerki, Rogosz dostaje dobrą posadę. Zakochał się w pięknej kobiecie, która darzy go wzajemnością.

„Din-tjira” nakazuje Rogoszowi, aby wrócił do swej żony, a gdy Jan nie chciał o tym słyszeć, został znieczeka napadnięty i ugodzony nożem w plecy. Rannego zabierają do szpitala. Przy łóżku jego czuwa Wikta, która nie wie, że Rogosz jest jej ojcem.

Rogosz opuścił szpital. Spotykając się z Wikta, dochodzi do wniosku, że kocha się ona w nim, nie wiedząc, że jest on jej ojcem. Przerazony tem odkryciem wyjeżdża.

Po przybyciu do zapadłej wsi — Kurkowa dostaje tam pracę w tartaku dziedzica Nugata. Zreński prosi Wernera, aby odwiedził jego salony Przemysławowiec przyszedł z Maksiem, groźnym opryskiem, któremu polecił skraść listy Walczaka.

Maksio zamordował Zreńskiego i zabrawszy listy Walczaka wyszedł spokojnie na ulicę.

Rogosz udał się do „Czarnego dworu”, aby wysłuchiwać go tajemniczo. W kradzie piwnicznego okna zauważył obłąkaną twarz starca, który krzyczał, że zna tajemnicę Krausera. Uczyliło to na Rogosza olbrzymie wrażenie. Postanowił sprawdzić zaraz policję i uwolnić starca z kajdan.

Obłąkaniec znikł jednak w tajemniczy sposób.

Do Kurkowa przyjeżdża Erna Szigetti, była przyjaciółka Rogosza. Wybiera się ona z Janem do „czarnego dworu”, gdzie Rogosz ujrzał na ścianie fotografię obłąkanego starca z dedykacją: „Kochanemu bratu, Józefowi, Walery”.

Szalony brat Nugata napadł na szofera Erny i zranił go, potem na drugi dzień udał się przed chałupę Maczugi i zaczął krzyczeć, aby oddano mu jego dziecko. Mimo pościgu Rogoszowi nie udało się schwycić szaleńca.

Rogosz dostaje się na języki całej wsi spowodu swych czestych spacerów z Erną Szigetti. Magda prosi starą wróżbiarkę, Maciejkową, aby poradziła jej, co ma zrobić, żeby zyskać miłość Rogosza.

Maciejkowa każe wlać Rogoszowi do wódki lubczyku. Magda odeszła, nie wiedząc o tem, że Żelaziak zamienił umyślnie słoje i że w kubku zamiast lubczyku niosła truciznę.

Nugat czeka na Grzędzicę i denerwuje się, że go nie ma. Zapytuje Ernę, czy Rogosz nie jest z policji...

Zabawne? Chyba nie, bo śmiech milknie nagle, jak przecięty brytwa. Nugat wyskoczył z fotela, jak z procy i uczynił ruch, jakby zamierzał rzucić się na Ernę. Oczy jego fosforyzowały dzikim ogniem, twarz zsiniała w beznadziejnym gniewie.

— Czego się pani śmieje? — zaskrzeczał z pasją. — Co to za śmiech?!

— Panie Józefie, pan się zapomina...

— cofnęła się Erna o krok. — Co to znaczy?!

Opanował się. Zdusił w sobie wściekłość i wymamrotał:

— Przepraszam...

— Oh, jak on drży przed policją... — pomyślała Erna, spoglądając nań badawczo.

Oczy ich spotkały się na ułamek sekundy.

— Pójdę... — odezwał się upiór. — Dostyc mam tego czekania... I uważam, że jestem tu niepotrzebny, bo i tak sprawa jest już przesądzona... Grzędzica jest takim samym właścicielem tartaku, jak i ja i ma prawo angażować kogo zechce. Inna rzecz, że to nam na dobre nie wyjdzie, ale... Mniejsza z tem, zresztą, co tu gadać, kiedy się pani uparla.

— Ja? — udała zdziwienie.

— No, tak... Znam Grzędzicę, jak swoją kieszeń, i wiem, że jemu nie przyszkoby do głowy, żeby dać komukolwiek awans... On się tartakiem nie interesuje i nie zna się na tem... Za leniwy jest do tego!... Tak, tak, to pani robota z tym Łubkowskim... — mówił coraz szybciej. — Więć dowiedzenia!... Uważam, że jestem tu najzupełniej niepotrzebny... I tak czekałem już za długo... Dowiedzenia, dowiedzenia!...

— Nie chce pan jeszcze trochę poczekać?... Spójrz pan, niema piętnastu minut... Uważam, że... Łubkowski powinien się dowiedzieć o swoim awansie z ust pana, bo pan jest właściwie kierownikiem tartaku, a nie mój kuzyn... No, i... nie znam się na tem, ale myślę, że wyda pan jakieś instrukcje, jakieś pouczenia... To się tak odbywa, prawda?...

— Zbyt wiele ceremonii, jak na Kurków, szanowna pani... To wszystko da się załatwić na miejscu... O ile chciałem początkowo tu zostać, to tylko po to, żeby jeszcze raz przemówić Grzędzicy do rozsądku... Ale orientuję się, że jest to bezcelowe... Tak jest, bezcelowe, bo tam, gdzie kobieta wtraca się do interesu... Eh, tam, co tu gadać...

Machnął ręką, bąknął jeszcze raz: „dowiedzenia” i skierował się ku drzwiom.

W tej samej chwili zadzwieczyły pod oknem dzwonki sań i rozległo się parkanie konia.

Nugat cofnął się do pokoju i spojrzał na Ernę takim wzrokiem, jakby został przez nią wciągnięty w zasadzkę. Wargi jego poruszyły się bezdźwięcznie, ale ona odniosła wrażenie, że padło z nich ohydne przekleństwo.

Właśnie na schodach rozległy się kroki i do saloniku wpadł Grzędzica. Był w świetnym humorze, roześmiany, hałaśliwy. Zawołał wesoło: „Dzień dobry, panie Józefie, bardzo przepraszam za spóźnienie”, poczem wybiegł z pokoju.

Po chwili wrócił z Rogoszem.

— Ot, i jesteśmy razem!... — zatarł skostniałe na mrozie dłonie. — Wyobraź sobie, kochana kuzyneczko, że spotkałem pana Łubkowskiego na szosie... No, i wsadziłem go przemocą do sań, bo wymigiwał się, jak zwykle, i przywiozłem go tutaj... On jeszcze o niczym nie wie, bo nie chciałem mu powiedzieć... A język świerbił, ho, ho...

Nugat stał przy oknie nieporuszony,

jak kamienny posąg rozpaczy. Między cienkimi jego wargami tkwił wygasły papieros, drżący lekko, niemal niespostrzeżenie.

Jakby na komendę wszystkie oczy skierowały się w stronę okna i zawisły na ospaniałej, brzydkiej twarzy.

Grzędzica zaczął właśnie coś mówić, ale umilkł w połowie słowa.

— Pan Józef jest zniecierpliwiony długim czekaniem... — odezwała się Erna wśród grobowej ciszy. — Chciał już nawet odejść, ale uprosiłam go, by jeszcze został... To nieładnie, kochany kuzynie, — zwróciła się do Grzędzicy — tak się spóźniać... Przepraszam...

— Kogo? — rozłożył gospodarz beznadziejnie ręce.

Wyglądał z tym gestem tak komicznie, że Erna nie mogła się powstrzymać od śmiechu.

— Pana Józefa... — powiedziała, przybierając twarz w maskę powagi.

— Nie trzeba, to niepotrzebne!... — warknął Nugat, jak zły pies.

I znów milczenie. Gospodarz jest wyraźnie zbity z tropu i nie wie, jak się zachować. Erna nadrabia miną i sili się na swobodę, zajmując miejsce na kanapie.

Jedynie Rogosz jest zdecydowanie spokojny i zrównoważony, mimo, iż jest milczący i jakby smutny.

— Może załatwimy wreszcie tę sprawę?... — ruszył Nugat spod okna. — Otóż, panie Łubkowski... — spojrzał na Jana swymi przenikliwymi oczkami.

— Wola mojego wspólnika i jego milej kuzynki otrzymuje pan wielce zasłużony awans... Będzie pan kierownikiem produkcji w naszym tartaku, człowiekiem zaufania pana Grzędzicy... Czuję się w obowiązku podkreślić, że jestem niezmiernie zadowolony ze wspaniałego wyboru, jakiego dokonał mój szanowny wspólnik... W sam raz!... Co prawda, dotychczas takiego stanowiska w tartaku nie było, ale pan Grzędzica doszedł do wniosku, że celem podniesienia produkcji i wprowadzenia racjonalnej gospodarki, należy je stworzyć... Serdecznie panu winszuję, panie kierowniku Łubkowski, no, i żegnam miłych państwa...

Wszystko to zostało wypowiedziane niemal jednym tchem, głosem zlekka drżącym, strzępionym przez hamowaną wściekłość...

Gryząca ironia przebijała z każdego słowa, okraszonego jadowitym uśmiechem...

Tym razem i Rogosz stracił pewność siebie, wodząc zdumionymi oczyma po obecnych...

Co to wszystko znaczy?... Dają mu awans? Więć to była ta niespodzianka, o której wspominał w saniach Grzędzica?... I to tak rozwścieczyło Nugata, aha!...

— Jak ja się mam zachować? — zadaje sobie pytanie. — Odrzucić ten awans? Przyjąć?...

Trzask gwałtownie zamykanych drzwi przerwał tok myśli Rogosza: to Nugat wyskoczył z pokoju, nie podając nikomu dłoni.

Grzędzica potarł dłonią tłusty podbródek i zszepnął z przejęciem:

Uff!... Jakbym z łaźni wyszedł!... Uff!... Przecie to warjat, warjat!...

— Ten warjat bardzo mnie zdenerwował i zwarzył mi humor... Poczytam gazety, żeby zapomnieć o przykrem zajściu... To szalony człowiek, prawda? O co mu poszło? Nie mogę tego zrozumieć... Ziem się spóźnił? Wielkie rzeczy, to się każdemu zdarza... No, już dosyć gadania na ten temat... Pójdź sobie, a ty kuzyneczko kochana, pogadaj z panem Łubkowskim o jego nowym stanowisku, bo wiesz tyle, co i ja... Powiem wam prawdę, moi drodzy: jestem zadowolony, że będę miał w tartaku swego zaufanego człowieka, bo Nugat rządzi mi się tam ostatnio, jak szara gęś po niebie. A ja jestem z tem wszystkiem ciemny jak tabaka w rogu... No, idę, idę do widzenia...

I Rogosz został w saloniku z Erną. Zaledwie drzwi zamknęły się za Grzędzicą, Erna podbiegła do Jana i zarzuciła mu ręce na szyję.

A on stał w miejscu, zimny i obojętny, jakby niemile zaskoczony tym wylewem uczucia. Nie odpowiedział najłżejszym poruszeniem warg na jej płomienne pocałunki, na piśczętę delikatnych, wymuskanych dłoni.

O, ironjo — myślał teraz o Magdzie, przy niej był całym sercem.

W pewnej chwili Erna zorientowała się w sytuacji, bo początkowo nie poczuła lodowatego chłodu, z jakim on przyjmował jej czułości...

I nagle — oczy jej przygasły, ręce opadły na biodra, a z drżących warg wymknęło się lękliwe, strudem wypowiedziane:

— Jasiu!...

(Dalszy ciąg jutro)

Trwało to bardzo krótko, poczem

Rozdział 114

„Ty pójdiesz górą”...

Po niespełna godzinie opuścił Jan wytworną willę Grzędzicy.

Gdy zamknęły się za nim oddrzewia bramy, stanął pod murem i zdjął z głowy kapelusz, by ochłodzić na mroźnym wietrze rozpalone czoło.

Rozejrzał się dookoła, jakby szukał drogi, jakby nie wiedział, w którą udać się stronę. Westchnął ciężko, włożył kapelusz i zapalił papierosa.

Ciągle stał jeszcze w tem samym miej-

scu, mimo, iż kilkanaście już minut upłynęło od jego wyjścia z willi.

Dopiero gdy na drodze rozległy się głosy zbliżających się w tę stronę ludzi, ocknął się z zadumy i ruszył w stronę Kurkowa. Zrobiwszy kilka kroków, znowu się zatrzymał i zwrócił oczy w stronę dworskich zabudowań. Wyglądał tak, jakby zamierzał tam wrócić, jakby się czegoś wahał.

Trwało to bardzo krótko, poczem

Krwawy herszt bandytów rumuńskich

ukrywał się na terenie Polski.—Policja rumuńska prosi o pomoc polskie władze bezpieczeństwa

Warszawa, 9 stycznia.

Od dłuższego już czasu żyje Rumunia pod wrażeniem strasznych krwawych rabunków, dokonywanych przez zuchwałą bandę opryszków. Na czele jej stoi Cernelju Czepiga. Od pięciu lat już grasuje on bezkarnie po całej Ru-

munji.

Ofiarą jego padły dziesiątki osób. Mimo wszelkich wysiłków, policja rumuńska nie była w stanie ująć Czepigi, lub któregoś z członków jego bandy.

Ukoronowaniem przestępczej działalności Czepigi był zuchwały napad na pociąg.

Zamach ten, zorganizowany w wielkim stylu, odbił się głośnie echem w całej Europie.

Bandyci zatrzymali pociąg, jadący z Czerniowic i obrabowali wszystkich podróżnych oraz wagon pocztowy, w którym więziona była większa suma.

Zrabowali wówczas kilkanaście milionów lei, oraz wiele kosztowności, które stanowiły własność pasażerów. I wówczas jednak policja rumuńska nie była w stanie ująć bandytów.

Dopiero obecnie wyszło na jaw, dlaczego Czepiga jest nieuchwytny. Ilekroć bandyta czuł, że policja rumuńska znajduje się na jego tropie — przedostawał się przez granicę na teren Polski.

Spędzał dłuższy czas w ukryciu, poczem wracał do Rumunii, gdzie znów rabował.

Obecnie policja rumuńska skomunikowała się z centralą służby śledczej w Warszawie, prosząc o pomoc w ujęciu Czepigi.

Polskie władze śledcze otrzymają wkrótce dokładny rysopis i fotografie Czepigi oraz członków jego bandy.

Niewątpliwie obecnie, przy pomocy policji polskiej, groźna szajka opryszków rumuńskich zostanie unieszkodliwiona.

Poradnik astrologiczny

9 STYCZEŃ 1936 r.

Podczas dzisiejszego ranka działają pomyślnie wpływy dla pracowników biurowych, wojska i marynarzy. Koło godz. 10-ej z powodzeniem możemy załatwiać interesy wekslowe i pożyczkowe. Sumy pieniężne od kogoś lub komuś. Między godz. 11-tą a 13-tą nie należy rozpoczynać nic nowego ani wyruszać w daleką podróż. Okres ten nie nadaje się także do zawierania związków miłosnych. Od godz. 13-ej do godz. 16-ej dobrze jest starać się o pracę i umawiać się z prawnikami i kasjerami. Jest to także odpowiednia pora do załatwiania korespondencji oraz do kupna i sprzedaży ziemi i rzeczy pochodzących z ziemi. Godz. 17-ta sprzyja osobom urodzonym w pierwszych dwóch miesiącach roku i przyniesie im niezwykle idee i pomysły. Następne godziny także zapowiadają się pomyślnie, oczekują nas miłe przeżycia pacyficzne i powodzenie towarzyskie. Wieczór począwszy od godz. 21-ej przyniesie gorzkie nastroje: narażeni jesteśmy na przykre rozczarowania i nieporozumienia z osobami płci odmiennej.

Dziecko dziś urodzone — odważne, wesołe, posiada dar wymowy, myślowe, mało zaradne, brak energii, okaże mało pociąg do małżeństwa.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Mimo wielkiego powodzenia, rewelacyjnej „Przedziwnej stopy” ze względów technicznych zejdz już wkrótce z afisza. Wyborna komedia ta dana będzie dziś w czwartek o godz. 8.30 i w sobotę o godz. 8.30 wiecz. karnawałowa farsa Bradella „Chcę właśnie ciebie”. W sobotę o godz. 4-ej popoł. grana w dalszym ciągu przy zapelnionej widowni satyryczna komedia Verneilla „Szkoła podlotków”.

BAJKA DLA DZIECI.

Jeszcze tylko raz jeden, a to w niedzielę o godz. 12-ej w poł. dana będzie mroczna, przepiękna baśnia i śpiewami bajka „Ala i Janek w krainie czarów”. Ceny niższe. Każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić na swój bilet jedno dziecko.

LÓDZKIE TEATRY POPULARNE.

Ogrodowa 18.

W czwartek, dnia 9, w piątek, dnia 10 i w sobotę, dnia 11 bm. codziennie o godz. 8.15 wiecz. komedia w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego p. t. „Oczy książeczki Fathuny” w reżyserji p. Mariana Bieleckiego.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40. Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

Życie Pabjanic

WYBÓR WŁADZ MIEJSKICH.

Dnia 29 stycznia r. b. upływa rok od posiedzenia Rady Miejskiej, na którym nie dokonano wyborów prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Władze nadzorcze mianowały tymczasem prezydenta p. Bolesława Futymę.

Obecnie Rada Miejska winna przystąpić do wyborów władz, w przeciwnym razie zgodnie z przepisami Rada Miejska zostanie rozwiązana i będą rozpisane nowe wybory.

Sytuacja Rady Miejskiej w Pabjanicach jest obecnie niezmiernie skomplikowana. Ugrupowania radnych przedstawiają się jak następuje: Obóz Narodowy — 12, P. P. S. — 8, Wędkarowcy — 5, Przemysłowcy — 4, Demokraci — 4, Żydzi — 4, Chadeccy — 3. Zatem siedem ugrupowań.

Jak się dowiadujemy, istnieje nadzieja, że w sprawie wyborów władz miejskich, dojdzie do porozumienia.

W danej chwili prowadzone są rozmowy za-

kulisowe i o ile słychać, kandydatura p. Bolesława Futymy, tymczasowego prezydenta nie napotyka sprzeciwów, wobec czego istnieje prawdopodobieństwo wyboru go na stanowisko prezydenta miasta.

PRZENIESIENIE SZKOŁY.

Wobec częściowego wykończenia gmachu szkolnego przy ul. Pułaskiego Nr. 23, została przeniesiona do tegoż gmachu szkoła Nr. 12, mieszcząca się dotychczas przy ul. Zamkowej Nr. 42 w domu prywatnym.

Z wiosną nastąpi wykończenie pozostałej części gmachu na pomieszczenie większej ilości klas.

Omawiany gmach szkolny będzie nosił nazwę Szkoła Powszechna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

REPERTUAR KIN.

OSWIATOWE: — „Anna Karenina”.
NOWOŚCI: — „Zagłada”.

Afery „przyjaciela generała Gajdy”

Jak czeski hochsztapler polował na posażną grudziądzankę

Grudziądz, 9 stycznia.

(cd) Swego czasu głośną była sprawa aresztowania w Grudziądzu obywatela czeskiego Ottokara Fartaka, uchodzącego za bliskiego przyjaciela sławnego gen. Gajdy. Cudzoziemiec ten wydany ze swej ojczyzny, błąkał się przez dłuższy czas po różnych krajach, w końcu wyładował w Grudziądzu. Tu pod pretekstem ożenku, dopuścił się kradzieży większej sumy pieniędzy na szkodę pewnej posażnej pani. Za

ten „wyczyn” niepożądany cudzoziemiec został skazany przez okręgowy sąd w Grudziądzu na pół roku więzienia.

Obecnie w związku z amnestją władze więzienne wydały „przyjaciela gen. Gajdy” w ręce policji, która osadziła go tymczasowo w areszcie. Jako uciążliwy cudzoziemiec, zostanie on w najbliższych dniach wydany z granic Rzplitej.

Czem w budzecie jest kontrola Tem dla zdrowia bywa „OLLA”

OLLA
„Gum..?”

DOKTOR

Mikołaj Bornstein

CHOROBY KOBIECIE
I POŁOŻNICTWO
przeprowadził się na
PIOTRKOWSKA Nr. 292
(Plac Reymonta).

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
A. Dancerowej — Zgierska 57, W. Groszkowskiego — 11 Listopada 15, Sukc. S. Gorleina 54, J. Chądzyńskiej — Piotrkowska 165, R. Rembielińskiego — Andrzeja 28, A. Szymańskiego — Przedzalniana 75.

Dr. HENRYKOWSKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8-11 i 6-9 w. niedz. i święta od 9-12.3

LEKARZ-DENTYSTA

F. Kopciowska

Przyjmuje od 9-3-ej.
GDĄSKA 37, tel. 232-55
od 4-7-ej w. Lecznicy,
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89.

DOKTOR

H. Szumacher

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
PIOTRKOWSKA 56, tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp.
w niedziele i święta od 10-1.

Dr. JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE
I ALLERGICZNE.

Gabinet Elektro- i światłolecznicy
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
godz. przyjść 5-7.

Doktor **TREPMAN**

specjalista chorób wenerycznych,
skórnych, moczopłucowych

Zawadzka 6 tel. 234-12

8-12. 2-4. 6-9 wiecz.

OWCZARKI angielskie 6-cio tygodniowe do sprzedania. Aleje Kościuszki 41, pr. ofic. 5-te piętro.

DR. MED.

Al. Kopciowski

Gdańska 37, tel. 232-55
przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

Dr. MED.

M. TAUBENHAUS

AKUSZER - GINEKOLOG

Zgierska 11, tel. 246-09

Przyjmuje 8-10 r., 4-7 w.

Dr. **Rundsztein**

AKUSZER - GINEKOLOG

POMORSKA 7, telefon 127-84
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-ej.

Dr. ŁAGUNOWSKI

specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.

(Gabinet Roentgen- i światłolecznicy)
PIOTRKOWSKA 70. Telefon 181-83.
Od 8-10. 1-2.30 i 6-9 w. w. w. 10-1.

DR. MED.

M. GLAZER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Zachodnia 64, tel. 185-49

przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 wpoł.

Dr. med. **Niewiażski**

Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych

ANDRZEJA 5, telefon 159-40.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. niedziele i święta 9-12.

ZAKŁAD fotograficzny „Fotorys” wł. L. Łaks. Al. Kościuszki 22 (Piotrkowska 79). Wykonuje zdjęcia przepisowe do Ubezpiecz. Społ., matryki i t. p. oraz wywołania i kopjowania. Spec. amatorskie. Ceny niskie.

SLUŻACA młoda, umiejąca dobrze gotować, potrzebna od zaraz na Karolew. Wymagane pierwszorzędne świadectwa. Zgłaszać się dziś, w czwartek wieczorem od 7.30 do 9. Żeromskiego 27, m. 9, drugie piętro front.

MAMKA ze świeżym pokarmem poszukiwana natychmiast. Andrzeja 11, p. Zys.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front. co dziennie zastać od godz. 4-8 po poł.

KINO

„CZARY”

PIERWSZY RAZ W ŁODZI!
Dramat sensacyjny wg słynnej sztuki ARNOLDA RIDLEY'a

„POCIĄG — WIDMO”

Pełne napięcia i emocji sceny na angielskiej stacyji. W rolach gł. JACK HULBERT i ANNA TODD.

DZIŚ! PREMIERA! 2 zlagiery w jednym programie!

Film, odsłaniający z niebywałą odwagą najtajniejsze kulisy praktyk atelier filmowych p. t.

„POZWÓL SIĘ KOCHAĆ”

Porywający hymn o miłosnej ekstazie dwójki kochających się serc. W rolach gł. EDMUND LOWE i ANN SOTHERN.

20-10

9-ta rano...



...więcej nie mam potrzeby się dziś pudrować!

Mężczyźni nie lubią, gdy kobieta ciągle pudruje nos. Ale wiele dziewcząt sądzi, że nie ma innego sposobu uniknięcia połysku i świecenia się skóry. Ja zaś doszłam do wniosku, że, gdy dobry puder do twarzy jest zmieszany z Pianką Kremową, jak to ma miejsce w Pudrze Tokalon na Piance Kremowej, preparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, trzyma się on cały dzień pomimo wiatru i deszczu lub nawet tańca w dusznej sali balowej. Przylegający, zupełnie niewidoczny Puder Tokalon na Piance Kremowej, działa dodatnio na skórę, pobudza tkanki, przyczem absolutnie nie zasklepia porów. Teraz posiadamy delikatną, jasną, gładką cerę, która jest przedmiotem zazdrości kobiet i podziwu mężczyzn. Ten, który niedawno prosił o moją rękę, mówi, że przedewszystkiem zwrócił uwagę na moją śliczną cerę i płeć. Wystarczy Pani pudrować się raz dziennie - ponieważ Puder Tokalon mocno przylega do twarzy.

Wrażenia z czwórmeczu koszykówki

Turniej nie spełnił swego zadania.—Poznań stolicą koszykarstwa polskiego.—Lista 10-ciu najlepszych

Czwórmecz koszykówki, rozegrany ubiegłej niedzieli i w poniedziałek w Łodzi, należał do jednej z najbardziej atrakcyjnych i interesujących imprez gier sportowych, jakie odbyły się w bieżącym sezonie w Polsce.

Turniej ten miał być sprawdzianem obecnej formy naszych najlepszych koszykarzy przed ustaleniem składu reprezentacji państwowej na mecz z Estonią oraz przed wyznaczeniem ewentualnej olimpijskiej drużyny koszykówki.

Wbrew oczekiwaniom zawody te nie spełniły jednak swego zadania i dały tylko bardzo szczupły materiał porównawczy, którymi można się było kierować przy wyznaczaniu reprezentacji. Przedewszystkiem nieodpowiedni termin turnieju bezpośrednio po okresie świąt utrudniał okręgom przeprowadzanie treningów swych zespołów, gdyż przez okres ferii hale i sale Okręgowych Ośrodków W.F. były nieczynne a innymi obiektami do ćwiczeń — poza małymi wyjątkami — poszczególne okręgi nie rozporządzają, to też drużyny, prócz Poznania, wykazywały brak odpowiedniego przygotowania. Jeśli poza tym turniej nie spełnił swego roli — winę ponoszą organizatorzy, których pracę należy podzielić na dwie części. Jeśli idzie o stronę gospodarczo-administracyjną, jak przygotowanie odpowiednich kwater, wyżywienia, programu i t. d., to te rzeczy były wykonane bez zarzutu, natomiast technicznie zawody były przygotowane marnie. Oświetlenie sali Y.M.C.A., na której odbywały się rozgrywki — było zbyt słabe. Przy takim świetle bezwzględnie poważniejszych zawodów urządzić nie można, poza tym przyrządy gimnastyczne (specjalnie trasy) były nisko umieszczone, co stanowiło wielką przeszkodę dla zawodników (specjalnie łączników) strzelających do kosza wysoko. Dodać jeszcze należy, iż trudność w ocenie formy zawodników leżała także w ciągłym i zbyt częstym zmienianiu zawodników, którzy do tego byli jeszcze przemęczeni rozegraniami aż trzech spotkań w ciągu jednej doby.

BEZNADZIEJNI SEDZIWIE.

Lecz największym grzechem gospodarzy było wyznaczenie fatalnej komisji sędziowskiej, której poziom był kompromitujący. Większość sędziów wykazała, iż niemal obce są im obowiązujące obecnie zasady gry w piłkę koszykową, również i mierzący czas nie byli w porządku na pierwszym meczu. Odczuł to na swej skórze Kraków, któremu na meczu z Poznaniem, w chwili doskonałego finiszu, skrócono mecz o trzy minuty, co zaważyło na końcowym rezultacie tego spotkania.

POZNAŃ I KRAKÓW ZDECYDOWANIE GORUJĄ NAD WARSZAWĄ I ŁODZIĄ

Ale teraz przejdziemy do oceny drużyn i graczy, którzy przedelimiowali przed nami w imponującej liczbie 40 zawodników, tworzących bezspornie elitę naszych koszykarzy.

Zwycięstwo odniosła drużyna Poznania, wygrywając wszystkie trzy mecze. Team Poznań składał się wyłącznie z graczy K.P.W. Była to najlepiej przygotowana „dziesiątka” o doskonałej kondycji fizycznej, zgrana, a przedewszystkiem niezwykle szybka. Najlepiej spisali się: Szościak, Andrzejewski, Stok, Miodoński i Zdzisławski, która była najlepszą jako całość w turnieju. Pozostali zawodnicy słabi.

Trzecie miejsce zajęła Warszawa, drużyna słabsza od Poznania i Krakowa. Warszawianie grali chaotycznie, a akcje ich nie były należyście skonsolidowane i zbyt często się rwały. Poza tym grali oni niezwykle szybko na swej połowie, lecz nie potrafili sobie wyrobić dogodnych sytuacji strzałowych. Dobrze wypadła obrona — Lutz i Nowakowski oraz Zgliński w ataku.

Ostatnie miejsce zajęła Łódź, nieznacznie ustępując Warszawie. Zawodnicy nioscy wzrostem i słabi fizycznie, mimo znacznej szybkości i ambicji nie zdołali wygrać ani jednego spotkania, chociaż leżało w ich możliwościach pokonanie Warszawy na co się nawet zanosiło.

Najlepszym graczem drużyny gospodarzy był Pilc.

Charakterystycznym jest, iż we wszystkich czterech reprezentacjach linia obrony była zdecydowanie lepsza, niż atak. Tem się też tłumaczy stosunkowo niskie zwycięstwa.

Polak wybija się na ringach amerykańskich

Wśród polskich bokserów zawodowych w Ameryce wybija się ostatnio coraz bardziej Adolf Wiater.

W ciągu swej krótkiej kariery rozegrał on 23 spotkania, odnosząc aż 20 zwycięstw. Sensacją jest niewątpliwie, że Wiater walczył m. in. w końcu 1934 roku ze słynnym obecnie murzynem Louisem, przegrywając z nim jedynie na punkty i to po 10-rundowej walce.

LISTA DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH.

Na podstawie wykazanej formy przez poszczególnych zawodników we wszystkich sześciu meczach, ustalamy dziesiątkę najlepszych koszykarzy polskich. (Dla wyjaśnienia podajemy, iż bez względu na to, czy to obrońca, czy napastnik, ustalamy łączną listę, biorąc pod uwagę jedynie formę wykazaną na wszystkich meczach). Oto lista dziesięciu najlepszych:

- 1) Stok (Y.M.C.A. — Kraków),
- 2) Różycki (K.P.W. — Poznań),
- 3) Zdzisławski (Cracovia — Kraków),
- 4) Szościak (Y.M.C.A. — Kraków),
- 5) Łój (K.P.W. — Poznań),
- 6) Zgliński (Polonia — Warszawa),
- 7) Andrzejewski (Cracovia — Kraków),
- 8) Kasprzak (K.P.W. — Poznań),
- 9) Miodoński (Cracovia) i Gregolajtis (Polonia),
- 10) Pilc (I.K.P. — Łódź).

Lista ta nie wskazuje jednak na to, iż w skład reprezentacji państwowej powinni wejść powyżsi gracze, gdyż są to rzeczywiście najwybitniejsze indywidualności z których złożony zespół byłby niewątpliwie doskonały, lecz musiałby przez bardzo długi okres czasu trenować wspólnie, by osiągnąć właściwe zgranie.

Sensacje lekkoatletyczne

Kucharski nagrodzony przez P.Z.L.A.—We Włoszech trenować będą Kucharski i Noji.—Dwa kursy przedolimpijskie

Warszawa, 9 stycznia. W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego, na którym przyznano nagrodę za najlepszy wyczyn w ostatnim sezonie — Kucharskiemu. Za wyczyn ten uznano ustanowienie nowego wspaniałego rekordu Polski w biegu 800 m. w czasie 1.51,6. Wynik ten osiągnął Kucharski na międzynarodowych zawodach w Sztokholmie, gdzie jak wiadomo pokonał amerykańczyka Ventzkego i szwedza Ny.

PZLA postanowił wysłać Kucharskiego i Noji na 2 miesiące do Włoch lub na Riwierę, gdzieby odbyli specjalny trening przedolimpijski. Podobny trening przeszedł swego czasu przed olimpiadą w Los Angeles, z wiadomym rezultatem — Kusociński. Termin wysłania jest obecnie zależny od kwestii uzyskania przez PZLA na ten cel odpowiednich funduszy.

Egzotyczni hokeiści w Polsce

Dwa mecze z japończykami.—Kto wyjedzie do Garmisch?—Z tournée wychodzą... nicy

Warszawa, 9 stycznia. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Polskiego Związku Hokeja Lodowego, na którym omówiono wielce aktualne kwestie związane z najbliższymi Igrzyskami zimowymi w Garmisch-Partenkirchen.

Korzystając z przejazdu hokeistów japońskich na Igrzyska, postanowiono rozegrać z nimi 2 mecze na sztucznym torze w Katowicach już w najbliższą sobotę i niedzielę 11 i 12 bm.

Pierwszego dnia japończycy rozegrają mecz z kombinowaną drużyną śląsko - krakowską, zaś drugiego dnia, to jest w niedzielę, odbędzie się mecz międzypaństwowy Polska — Japonia. Reprezentacja Polski wystąpi w składzie: Stogowski, Kasprzak, Ludwiczak, I atak: Marchewczyk, Wołkowski i Kowalski, II atak: Głowacki, Zieliński i Materski.

PZHL zamierza wypróbować na tym meczu, formę tych zawodników, którzy jeszcze w poważniejszych meczach nie grali jak Stogowski, Materski i in., wystawiając ich na me-

REPREZENTACJA POLSKI.

Naszym zdaniem reprezentacja Polski powinna się składać z dwu „piątek”, pierwszej Krakowa, w składzie: Szościak, Andrzejewski, Stok, Miodoński i Zdzisławski, oraz z drugiej piątki poznańskiej, w składzie: Łój, Kasprzak, Patrzykont, Różycki i Grzechowiak. Rezerwa: Zgliński, Pilo i Resich.

Nie jest wykluczone, iż dałoby się może znaleźć pewne lepsze jednostki, lecz jako całość taka reprezentacja może dać odpowiedni rezultat, gdyż przeprowadzenie starannego dłuższego treningu na terenie Poznania czy Krakowa jest rzeczą bardzo łatwą, ponieważ zawodnicy są na miejscu, natomiast na zebranie wszystkich najlepszych zawodników na dłuższy obóz treningowy P.Z.G.S. niema środków. Fałszywym byłoby więc zestawienie reprezentacji z graczami najlepszymi, którzy przez krótkutki okres wspólnego treningu nie będą należycie zgrani i pewnością tworzyć będą zespół co najmniej o 50 procent gorszy od dwu bardzo dobrych zespołów okręgowych Krakowa i Poznania.

W każdym razie wobec wspomnianych niedomagań turnieju, rola kapitana sportowego P.Z.G.S-u przy ustalaniu reprezentacji nie będzie łatwą.

PZLA postanowił uruchomić w najbliższym czasie dwa przedolimpijskie, przeszkoleniowe obozy lekkoatletyczne. 20 stycznia będzie uruchomiony w Toruniu pod kier. trenera Cejzika obóz dla skoczków i miotaczy, zaś drugi obóz będzie uruchomiony w Warszawie dla biegaczy pod kierunkiem Pelkiewicza.

PZLA przyznał odznaki za specjalizację Walasiewiczównie, Książkiewiczównie, Kwaśniewskiej, Wajsoównie, Biniakowskiemu, Kucharskiemu, Noji, Szajdrowi, Morończykowi, Klemczakowi, Tilgnerowi, Heljaszowi, Lokajskiemu, Turczykowi i Lukhausowi.

sce graczy, których już miał możliwość zbadać, jak Króla, Sokołowskiego, Stupnickiego, Niezależnie od meczów z japończykami, ostateczny skład reprezentacji Polski na wyjazd do Garmisch ma być wyznaczony w dniu dzisiejszym.

Ponieważ przyjazd drużyny berlińskiej BSC do Katowic został odwołany, PZHL liczy się z tem, że mecze z japończykami będą ostatnimi meczami polskiej reprezentacji na igrzyska. — Wyjazd z Polski naszych hokeistów nastąpi w dniu 17 bm. Program tournée przed igrzyskami jeszcze nie jest ostatecznie wiadomy, a projektowane mecze we Wiedniu i Mediolanie znajdują się obecnie pod wielkim znakiem zapytania.

Już teraz staje się faktem, że nasi hokeiści przed igrzyskami rozegrają minimalną ilość spotkań co się odbije wielce ujemnie na zgraniu i formie naszej reprezentacji. Jedyny turniej w Berlinie, nie może nastrajać optymistycznie i trudno jest w tych warunkach stawiać pomyślniejsze horoskopy naszej reprezentacji.

Dalsze wnioski

na walne zebranie Ligi P.Z.P.N-u

Na walne zgromadzenie Ligi P.Z.P.N., które odbędzie się 18—19 b. m. w Warszawie wpłynęły dalsze ciekawe wnioski:

Zarząd Ligi opowiedział się za zniesieniem autonomii kolegium sędziów i stworzeniem wydziału spraw sędziowskich przy PZPN, z tem, że sprawami obsady meczów ligowych zajmowałby się wydział centralny przy PZPN. Zarząd proponuje także ujednolicenie rozgrywek w okręgach na system wiosenno-jesienny, t.j. rozgrywanie zawodów o mistrzostwo tak Ligi jak i okręgu w ciągu roku kalendarzowego.

Jeśli chodzi o rozgrywki ligowe to zarząd opowiedział się za ułożeniem kalendarzka nie przez walne zgromadzenie, lecz przez zarząd, z tem, że przewidziane będą specjalne dni ligowe, w których grają wszystkie kluby, dzięki czemu można wprowadzić przerwę letnią od 5.IV — 15.VIII. W ostatnie dwie niedziele maja być rozgrywane co najmniej po trzy mecze. Z Ligi spadłby jeden klub, a na jego miejsce wchodzi mistrz kl. A. Liga opowiada się także za zniesieniem karencji dla graczy oraz projektuje zmniejszenie opłat od klubów.

O ile wniosek o rozgrywanie mistrzostw w roku kalendarzowym nie przejdzie, wtedy zarząd Ligi proponuje, by klub spadający z Ligi brał udział tylko w jednej rundzie (wiosennej)

mistrzostw klasy A.

K.S. Śląsk proponuje zastosowanie amnestii przy wszystkich dyskwalifikacjach, oraz domaga się od PZPN-u, by terminarz zawodów międzypaństwowych był ogłaszany najpóźniej w połowie marca i nie był już później zmieniany dzięki czemu także i terminy ligowe nie byłyby zmieniane. Nadto Śląsk domaga się odszkodowania od Ligi za przesunięcie terminu zawodów Śląsk — Warszawianka spowodu meczu międzypaństwowego.

Dąb stawia wniosek, by zwrócić się do władz wojskowych z prośbą, aby piłkarze odbywali służbę wojskową w tych miejscowościach, w których stale zamieszkują.

Ruch proponuje poprzec wniosek Śląskiego OZPN, domagający się, by w zarządzie P.Z.P.N. zasiadał jeden z przedstawicieli Śląska, jako najsilniejszego okręgu piłkarskiego.

Legia proponuje pozostawienie karencji na dwa lata, wprowadzenie systemu rozgrywek jesienno-wiosennych od jesieni roku 1937, zaś w roku bieżącym i na wiosnę 1937 r. rozgrywanie zawodów o puchar najpierw w okręgach, a potem w zawodach międzyokręgowych. Legia zgadza się na zniesienie karencji jedynie pod warunkiem wprowadzenia oficjalnego profesjonalizmu.

W.O.Z.B. nie ma żalu do Chmielewskiego

Warszawa, 9 stycznia. Wiadomości o tem jakoby Warszawski Okręgowy Związek Bokserski miał się domagać od PZB ukarania Chmielewskiego za jego niesubordynację w czasie meczu Warszawianka — IKP okazują się zupełnie nieścisłe.

Warszawski Związek nie czuje do Chmielewskiego żalu i wobec tego nie występuje do PZB o ukaranie tego zawodnika ani też oczywiście nie wysyła w tej sprawie do Poznania swego specjalnego delegata — oskarżyciela.

Pływacy niemieccy w Łodzi

W lutym mają bawić w Warszawie doskonały pływacz z Gliwic, w związku z czem Warszawski Związek Pływacki zamierza zaproponować ŁOZP występ pływaków gliwickich również w Łodzi.

Mecz pływacki Warszawa — Śląsk został odwołany ze względu na słabą formę zawodników, natomiast mają się odbyć w Warszawie w styczniu zimowe mistrzostwa okręgu.

Drugi etap

zaprawy zimowej kolarzy

Kolarze łódzcy rozpoczęli wczoraj drugi etap tegorocznej zaprawy zimowej, pomyślanej poraz pierwszy niezwykle planowo. Po dłuższej zaprawie na homo - trenerach związkowych odbywanej pod kierownictwem kapitanów sportowych ŁOZK pp. Zyberta, Janickiego i Moszczyńskiego rozpoczęli nasi kolarze wczoraj drugi etap zaprawy.

Wczoraj odbyła się pierwsza zbiórka dwudziestu czołowych zawodników wyznaczonych do treningów pod kierownictwem instruktora Trytki.

Pod kierownictwem p. Trytki przejdą kolarze kurs zimowej gimnastyki z uwzględnieniem zaprawy kolarskiej i pływania.

Pięściarze warszawscy w Łodzi

W tym miesiącu kluby łódzkie rozegrają cały szereg meczów z zespołami warszawskimi: w najbliższą niedzielę bawić będzie w Łodzi Fort-Bema, gdzie rozegra w sali Filharmonii mecz towarzyski z Hakoahem, następnie na 19 b. m. przyjeżdża warszawski CWS by walczyć z drużyną bokserską KP Zjednoczone, w sali przy ul. Przędzalnianej 68. Wreszcie na 26 b. m. do Warszawy wyjeżdża drużyna IKP, gdzie rozegra mecz z tamtejszą Makabi.

Ciekawe spotkania na meczu IKP—Skoda

Najbliższym meczem, który rozegra klub IKP o drużynowe mistrzostwo Polski, będzie mecz ze Skodą w Warszawie. Mecz ten odbędzie się w niedzielę 19 b. m., przyczem już teraz wzbudza on ogromne zainteresowanie, gdyż Skoda i IKP posiadają obecnie identyczną ilość zdobytych punktów oraz stosunek zwycięstw. Na meczu tym ma dojść do kilku sensacyjnych walk jak Seweryniak — Taborek, Woźniakiewicz — Bakowski i Pisarski — Pietrzak. Równocześnie w dniu 19 b. m. obok meczu IKP — Skoda o drużynowe mistrzostwo Polski odbędzie się w Świętochłowicach mecz IKB — Warta. Będzie to pierwszy wyjazdowy mecz Warty.

Szermierka w Łodzi

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie w sali K. S. Tramwajarzy przy ul. Żwirki nr. 4, mecz szermierczy o drużynowe mistrzostwo między Policyjnym K. S. a K. S. Tramwajarze. Drużyny wystąpią w następujących składach: Tramwajarze: Wcislik, Wojciechowski J., Wojciechowski K., Sandomierski, Millei i Wojciechowski.

Policyjny K. S.: Kartasiński, Różalski Wojtczak i Szypowski.

Rozegrany ubiegłej niedzieli mecz szermierczy z udziałem Legii warszawskiej pozostawił jaknajlepsze wrażenie.

Występ Legii był niezwykle udany, przyczem na specjalne wyróżnienie zasługują z drużyny warszawskiej: Karp i por. Tyminski.

Nowy rekord

w podnoszeniu ciężarów

W ramach próby przedolimpijskiej Opschuf ustalił nowy rekord światowy w pchnięciu oburącz, podnosząc 295 ft. Rekord ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu światowego o 3 ft.

MiniatURY To, co najweselsze...

Ziuta i Ziuma — dwie przyjaciółki — skracają sobie czas rozmową.

— Powiedz mi, Ziuto... — powiada Ziuma. — Cobyś uczyniła, gdybyś miała do wyboru milionera, którego nie kochasz i biedaka, którego kochasz?...

— Nie zadawaj niemożliwych pytań... — odpowiada Ziuta.

— Dlaczego to jest niemożliwe?...

— Bo niema takiego milionera, którego bym nie kochała...

W czasie burzy zatoniła łódź rybacka i fale wyrzuciły na brzeg kilka trupów.

Spisujący protokół policjant zwrócił się do jednej z kobiet, której mąż zginął podczas burzy, na podstawie jakich cech mogłaby rozpoznać swego męża.

— Mój stary — odpowiada kobiecie — żadnych specjalnych odznak nie miał... Nie był ani brunetem, ani blondynem, ani duży, ani mały, ani tegi, ani szczupły... Ale rozpoznać go bardzo łatwo, bo był głuchy...

Rzecz dzieje się na placu ćwiczeń. Kompanja rekrutów stoi na baczność.

Nagle pada komenda:

— Prawa noga do góry!...

Jeden z rekrutów podniósł lewą nogę. Szef kompanji czyni uważnie przegląd całości i nagle...
...zadumiony:

— Cóż tam za magik podniósł obie nogi?!

Bonifacy jest z zawodu tapicerem. Poza tem jest nieszczęśliwym człowiekiem. Kocha się bez nadziei w pięknej pani Agnieszce. Całe dwa miesiące starał się o jej śliczną rączkę, lecz bez skutku.

— Z żalem muszę panu wyznać — rzekła doń panna Agnieszka — że za tydzień wyjdę zamaż za kogo innego...

Ścisnęło się mocno serduszko tapicera.

— Pani Agnieszko... — rzekł zdławionym głosem, — Lzy cisną mi się do gardła... Nie mogę mówić... Ja panią tak kochałem... tak kochałem... Za te moje cierpienia, niech pani przynajmniej u mnie zamówi tapczan...

Dwie starsze panie, szydełkując, zabawiają się rozmową:

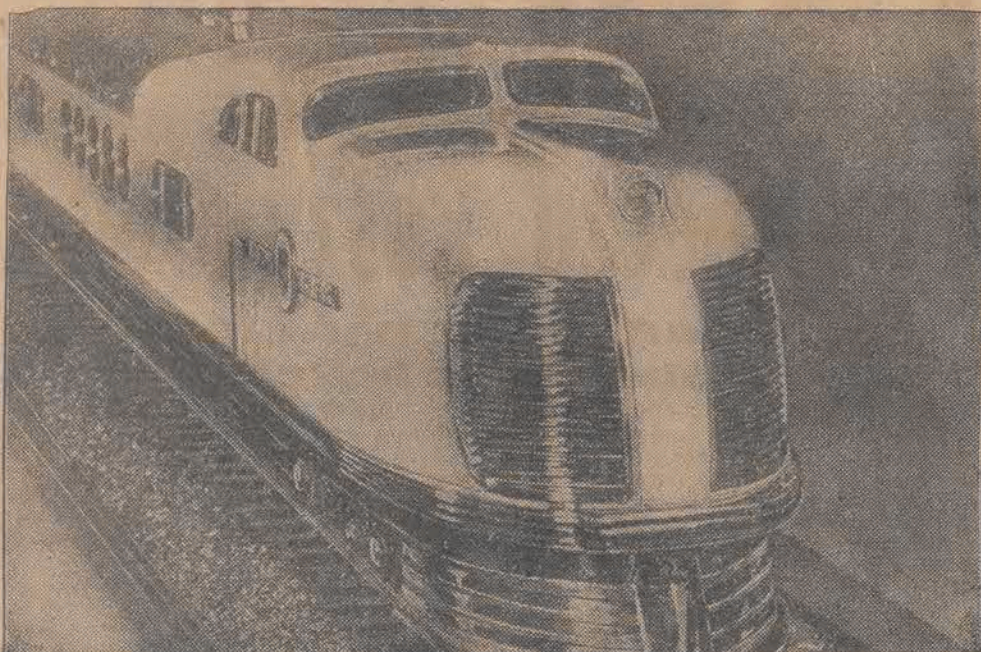
— A konfitury kochana pani usmażyła latem?

— Oczywiście, droga pani... Z malin...

— Z malin?... Owszem... Dobrze są... Tylko cukru bardzo wiele wymagają... Dużo też pani brała tego cukru?... Pewnie kilo na kilo, co?...

— E, gdzie tam, moja pani!... O wiele mniej!... Pół kilo cukru na pół kilo malin!

Nowy typ lokomotywy w Ameryce



Na 1000-kilometrowej trasie Chicago—Denver uruchomiono lokomotywy o linii aerodynamicznej, jak to widzimy na naszym zdjęciu. Lokomotywy te jadą z szybkością 100 klm. na godzinę.

Niebezpieczeństwo powodzi w Paryżu



Wskutek ustawicznych deszczów poziom wody w Sekwanie podnosi się stale i już przekroczył t. zw. alarmowe granice. — Na zdjęciu widzimy zatopione składy na wybrzeżu Sekwany.

PIEKNY SKOK.



Gdy my w Polsce, zaczęliśmy Nowy Rok w aurze niemal wiosennej, w Szwajcarii piękne śnieżne pogody pozwalają na uprawianie sportów zimowych już od wielu tygodni. Znakomita szwedzka łyżwiarka Vivianna Hulten wita Nowy Rok w St. Moritz pięknym skokiem na lodzie.

POWÓDŹ W JAPONII.



Gwałtowne burze i ulewę u wybrzeży japońskich również poważnie dały się we znaki wszystkim miastom przybrzeżnym. Policjant na ulicy tokijskiej zaimprovizował sobie jakieś takie oparcie wśród wody, która zalala ulice miasta i odbywa służbę w warunkach zaiste nieprzyjemnych.

Codzienna nowelka „Expressu”.

Norman jest szpiegiem

— Godzina piąta po południu. Hotel „Royal”. Sikoto.

Tak brzmiała treść karteczki.

Kitty znalazła ją na podłodze. To pisał Norman. Przecież doskonale znała jego charakter pisma.

Sikoto był japończykiem. Kitty dopiero niedawno słyszała, jak o nim rozmawiali dwaj oficerowie.

Sikoto stał na czele niebezpiecznej szajki szpiegowskiej. Rozporządzał podobno olbrzymimi funduszami pieniężnymi.

Władze posiadały dokładne dane o jego działalności, lecz, mimo ciągłych poszukiwań, nie mogły go ująć.

Kitty nigdy nie interesowała się temi sprawami.

Gdy oficerowie rozmawiali o tajemniczym szpiegu, nawet nie słuchała uważnie. Ale nazwisko Sikoto wryło jej się w pamięć.

Oczywiście, nie przypuszczała, że Norman pozostaje w kontakcie ze szpiegami.

Mówił jej, że handluje samochodami. Wierzyła mu. Dziwilo ją jedynie, że nigdy nie styka się z kupcami i nawet nie interesuje się markami wozów.

Miał zawsze dużo pieniędzy. Kupował jej wszystko, czego tylko pragnęła.

Brylanty, drogie futra...

Teraz już jest wszystko fałszywe. Norman jest szpiegiem. Japończyk Sikoto rozporządza ogromnymi sumami. Nie więc dziwnego, że Norman miał zawsze szeroki gest.

Kitty przypomniała sobie wypadki z ubiegłego wieczoru.

O dziesiątej przyszła na dancino.

Norman miał na nią czekać. Daremnie go szukała.

Wreszcie zajęła stolik.

Uplynęła godzina.

Gdy tańczyła z pewnym młodym adwokatem, zjawił się Norman.

Towarzyszyła mu Ewelina Gillis, młoda tancerka, z którą ostatnio dość często rozmawiała.

Norman w pierwszej chwili nie zauważył jej.

Kitty podsłuchiwała ich rozmowę.

— A więc jutro rano — powiedziała Ewelina.

— Tak jest, kochanie. Przygotowałem już wszystko. Jedziemy do Kairu. Pomyśl, jak będziemy szczęśliwi.

Po paru minutach Norman już siedział z Kitty przy stoliku.

Był, jak zwykle, czuły i wesoły.

Kitty doskonale panowała nad sobą. Udawała, że nie wie o niczym.

— Ta młoda tancerka jest bardzo ładna — powiedziała w pewnej chwili.

— Dość przystojna — odparł jej. — Ale wolę ciebie, kochanie...

Kitty zagryzła wargi.

O godzinie drugiej w noc rozstali się.

Kitty wróciła do domu.

Nie rozebrała się nawet.

Plakała do rana.

Kochała Normana całym sercem. Nie

wyobrażała sobie życia bez niego.

Dopiero przed paru dniami obiecywał, że się z nią ożeni. A teraz ją porzuca...

Gdy rano podniosła się z tapczanu, postanowiła rozprawić się z rywalką.

Uwiodła Normana i musi za to zapłacić.

Kitty zbadała swój rewolwer. Działał znakomicie.

— Pójdę do niej i ją zastrzele — postanowiła.

A w parę minut później znalazła tajemniczą karteczkę.

Norman widocznie zgubił ją wczoraj po południu. Spędził w jej mieszkaniu parę godzin.

Kitty w pierwszej chwili uważała, że Ewelina Gillis jest jego spólniczką.

Ale później doszła do innego wniosku.

— Gdyby Ewelina również była szpiegiem — pomyślała — nie rozmawiałby z nią tak swobodnie o wyjeździe do Kairu. Widocznie ta dziewczyna również nie wie o niczym. Prostu spodobała się Normanowi i dlatego ją zabiera ze sobą.

W południe Kitty poszła do kawiarni. Sądziła, że spotka Normana.

Nie zdołała go jednak odszukać.

O trzeciej wróciła do domu.

Norman obiecał, że przyjdzie o szóstej. Pewno się nie zjawi. Przecież jutro rano już wyjeżdża ze swoją nową przyjaciółką.

— Nie, ona im nie pozwoli uciec.

Mogłaby natychmiast go zdemaskować. Gdy zanieśie władzom karteczkę, Norman natychmiast pójdzie do więzienia. W ten sposób zapłaci mu za swoją krzywdę.

Należałoby tylko zatelefonować. Za

parę minut przyjdzie policja.

Kitty podniosła już słuchawkę telefoniczną. Ale szybko ją odłożyła.

Nie, nie zadenuncjuje go.

Przecież Normana czeka kara śmierci. A ona go tak kocha!

Więc pozwoli mu uciec?

Jeśli przysięgnie, że zerwie z tą tancerką i nie będzie utrzymywał kontaktu ze szpiegami, wybaczy mu.

Spojrzała na zegarek.

Piąta.

Jeszcze godzina.

Kitty przez całą noc nie zmrzuryła oka. Była śmiertelnie znużona.

Około szóstej zapadła w kamienny sen. W kurczowo zaciśniętej dłoni trzymała karteczkę.

Około wpół do siódmej zjawił się Norman.

Otworzył drzwi własnym kluczem.

Kitty spała w dalszym ciągu. Spojrzył na nią i uśmiechnął się.

— Dobrze, że śpi — szepnął do siebie. — Będę mógł spokojnie zabrać moje wszystkie rzeczy.

Nagle zauważył karteczkę w ręce Kitty. Wyciągnął ją.

Gdy przeczytał, w jego oczach zapłonęły złe ogniki.

— Sikoto. Norman jest szpiegiem — w tej chwili wybełkotała Kitty przez sen.

Norman wyciągnął wąski sztylet.

Nazajutrz rano Kitty znaleziono martwą w jej pokoju.

Władze ustaliły nazwisko sprawcy zbrodni.

Stwierdziły również, że wyjechał do Afryki z piękną tancerką, ale nie zdołały go ująć.

Dol.

Konto P. K.O. „Wydawnictwo „Republika“ Nr.68.14 8

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.